

Przemówienie
noworoczne
E. Ochab
w Telewizji

W dniu 31 grudnia
godzinie 20.00
czący Rady Państwa
ward Ochab wygłosi
mówienie noworoczne.
Przemówienie n...
dzie w programie
polskim Telewizji
we wszystkich pr...
Polski Radio.

Gena 50 gr

echo

KRAKOWA

Rok XIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 307 (6043)
Kraków, 31 grudnia 1964, 1, 2 stycznia 1965 r.

323/05
KRAKÓW

Spotkanie w KC PZPR i Urzędzie Rady Ministrów

30 km. odbyło
tacie Centralnym
kanie członków
cznego, zastępców

Ze sw...
PRZEWODNICZAC
ZYDIUM RADY NAJ
ZSRR A. MIKOJAN
prezydentowi Włoch
gatowi, depeszę grat
okazji wybrania go
nowisko.

JAK DONOSZA
polowa ludności
kotuje wybory do
W stolicy, do biur
nie zgłosili się nawi
wie komisji wyborcz
lokalami wyborczy
tylko policjantów
według doniesień
chodnich, bojkotow
wschodniej i środk
niej dzielnicach kry
cieszy się szerokim
ludności Zjednoczo
Sojuszu Postępowy
grupowanie w domk
droczenia wyborów

JUZ 14 DNI RO
WŁOSKICH ZA
przemysłowych
prowadzą strajk
na znak protestu prze
miarowi właścicie
przedsiębiorstwa
103 robotników.
30 BM. WIECZOR
BEZPIECZENSTWA
godniowej debacie,
la 10 głosami prze
nemu (Francja), o
projekt rezolucji
przez Wybrzeże Ko
wej i Maroko w sp
acji w Kongu z u
niem poprawki 13
frykańskich.

Noworoczne życzenia Wł. Gomułki i J. Cyrankiewicza

Biura i sekretarzy KC z kierownikami wydziałów Komitetu Centralnego i pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich partii.
1 sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA złożył zebraniem życzenia noworoczne.

Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz złożyli obecnym na spotkaniu jak również wszystkim pracownikom administracji centralnej i terenowej życzenia noworoczne.

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski przekazał żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego serdeczne życzenia z okazji Nowego 1965 Roku oraz — w ich imieniu, serdecznie pozdrowił towarzyszy broni — żołnierzy Armii Radzieckiej i wszystkich bratnich armii krajów socjalistycznych.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku odbyło się 30 bm. w Urzędzie Rady Ministrów spotkanie 1 sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i wicepremierów — z ministrami, kierownikami urzędów i instytucji centralnych, przewodniczącymi Stołecznej Woj. Warszawskiej Rady Narodowej oraz dyrektorami URM.

Święto narodu kubańskiego

HAWANA.
Hawański Plac Rewolucji udekorowany odświętnie dla uczczenia 6 rocznicy zwycięstwa nad dyktaturą Batisty, już od kilku dni gotów jest na przyjęcie setek tysięcy manifestantów.
2 stycznia, odbędzie się tu tradycyjna defilada wszystkich rodzajów broni rewolucyjnych sił zbrojnych.
Premier Fidel Castro wygłosi przemówienie, w którym podsumuje m. in. osiągnięcia roku 1964 na Kubie.

Kiedy wznosimy kielichy...

Któż w wirze sylwestrowej zabawy nie spojrzy poetycko na prozaiczny czasomierz? Czyja myśl nie przypomni roku, który minął? Kto nie spróbuje uchylić kurtyny w teatrze przyszłości.
Choć nie każdy dzień minionego roku nas urzekł, chociaż nie każde doznanie było nam mile, to bilans dwunastu ostatnich miesięcy statystyczny Kowalski zamyka dodatnim saldem.
Każdemu co innego — nie zawsze najważniejsze — zostanie w pamięci. Pomidory i jabłka były tanie jak nigdy — wspomni pani domu. Wypuścili ulepszoną „Osę” i „Syrenę” — powie zwolennik motoryzacji. Narzędzie futra z polskiej anilany — stwierdzi rodzima eleganka. Olimpiada nam się udała — doda

sportowiec. Odbudujemy pogłowię trzody — zameduje Ministerstwo Rolnictwa. Pobiliśmy rekordy wydobycia — pochwalą się, i słusznie górnicy.
I choć nie wszystko szło jak po maśle, choć nieraz denewrowaliśmy się mniej czy bardziej słusznie — sądziwego staruszka z siwą brodą, Rok 1964, żegnamy w dobrym samopoczuciu. I w dobrej komitywie z obowiązkami, jakie na nas nakłada życie.
Młodzieniec, którego witamy z ufnością i nadzieją — to Nowy Rok 1965. Rok a także miara czasu. Od nas zależy, czym go wypełnimy.
Wzniesmy kielichy za pomyślność naszą, rodziny, Polaków, świata. Za lepszą pracę, za przyjemniejsze rozrywki, za szczęście.

Serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku
składa Czytelnikom
Redakcja „ECHA”

Pentagon o »planie Trettnera«

WASZYNGTON.
— Oficjalnie koła USA dotychczas nie wypowiedziały się publicznie na temat „planu Trettnera” w sprawie utworzenia na wschodniej granicy NRF pasa min atomowych. Dopiero, gdy Bonn, pod presją opinii publicznej, wycofało się częściowo, Pentagon ustosunkował się — w zasadzie negatywnie — do tej propozycji, i to tylko pośrednio, korzystając z usług korespondenta „Evening Star”, R. Fryklunda.
Fryklund potwierdza, że Bonn przedstawiło Pentagonowi (ministerstwo obrony USA) propozycje Trettnera i inne tego typu koncepcje, choć „nie

zażądał formalnie przekazania mu tego rodzaju broni ani zmiany strategii NATO”.
Pisze on dalej, że przedstawiciele amerykańscy uznali propozycje zachodniemieckie za „interesujące” jednakże doszli do wniosku, iż ich realizacja „budziłaby wiele zastrzeżeń natury praktycznej”.
Fryklund przyznaje, że miny nuklearne „są od kilku lat magazynowane w Europie”, jednakże twierdzi, że nigdy nie były zakopane w ziemi i nigdy nie miały być użyte do innych celów niż wysadzanie w powietrze „mostów, przełęczy górskich, autostrad i lotnisk”.



CAF — Fot. Langda

echo 1965

KRAKOWA

| STYCZEN | LUTY | MARZEC |
|-------------------|-------------------|------------------|
| 1 P Nowy Rok | 1 P Ignacego | 1 P Albina |
| 2 S Makarego | 2 W Marii, Felic. | 2 W Heleny |
| 3 N Genowefy | 3 S Błażeja | 3 S Popielec |
| 4 P Eugeniusza | 4 C Andrzeja | 4 C Kazimierza |
| 5 W Telesfora | 5 P Agaty, Izyd. | 5 P Euzebiusza |
| 6 S Trzech Króli | 6 S Tytusa, Dor. | 6 S Felicyty |
| 7 C Lucjana | 7 N Romualda | 7 N Tomasza |
| 8 P Seweryna | 8 P Jana | 8 P Winc. Beaty |
| 9 S Juliana | 9 W Cyryla | 9 W Franciszki |
| 10 N Jana | 10 S Scholastyki | 10 S Makarego |
| 11 P Honoraty | 11 C Marii | 11 C Konstantego |
| 12 W Benedykta | 12 P Juliana | 12 P Grzegorza |
| 13 S Weroniki | 13 S Stefana | 13 S Krystyny |
| 14 C Hilarego | 14 N Walentego | 14 N Matyldy |
| 15 P Pawła | 15 P Faustyna | 15 P Klemensa |
| 16 S Marcelego | 16 W Julianna | 16 W Hilaro |
| 17 N Antoniego | 17 S Juliana | 17 S Jana |
| 18 P Piotra | 18 C Symeona | 18 C Cyryla |
| 19 W Henryka | 19 P Konrada | 19 P Jozefa |
| 20 S Fabiana | 20 S Leona | 20 S Eufemii |
| 21 C Agnieszki | 21 N Feliksa | 21 N Benedykta |
| 22 P Wincentego | 22 P Piotra | 22 P Oktawiana |
| 23 S Marii, Rajm. | 23 W Damazego | 23 W Pelagii |
| 24 N Tymoteusza | 24 S Macieja | 24 S Gabriela |
| 25 P Pawła | 25 C Wiktora | 25 C Marii |
| 26 W Polikarpa | 26 P Aleksandra | 26 P Teodora |
| 27 S Jana | 27 S Gabriela | 27 S Jana, Lidii |
| 28 C Piotra | 28 N Romana | 28 N Jana |
| 29 P Franciszka | | 29 P Wiktoryna |
| 30 S Martyny | | 30 W Jana |
| 31 N Jana, Marc. | | 31 S Balbiny |

| KWIECIEŃ | MAJ | CZERWIEC |
|------------------|--------------------|---------------------|
| 1 C Zbigniewa | 1 S Św. Pracy | 1 W Jakuba |
| 2 P Franciszka | 2 N Zygmunta | 2 S Marcelego |
| 3 S Ryszarda | 3 P Marii, Alek. | 3 S Leszka |
| 4 N Izydora | 4 W Moniki | 4 P Franciszka |
| 5 P Wincentego | 5 S Piusa, Ireny | 5 S Bonifacego |
| 6 W Wilhelma | 6 C Jana, Wald. | 6 N Zielone S |
| 7 S Rufina | 7 P Flavii, Ben. | 7 P Roberta |
| 8 C Radosława | 8 S Stanisława | 8 W Medarda |
| 9 P Marii | 9 N Grzegorza | 9 S Pelagii |
| 10 S Michała | | 10 C Małgorzaty |
| 11 N Leona, Fil. | 10 P Izydora | 11 P Barnaby |
| 12 P Wiktora | 11 W Filipa, Jak. | 12 S Onufrego |
| 13 W Przemysł. | 12 S Pankracego | 13 N Antoniego |
| 14 S Justyna | 13 C Serwacego | 14 P Bazylego |
| 15 C Anastazji | 14 P Bonifacego | 15 W Jolanty |
| 16 P Urbana | 15 S Zofii, Ja. | 16 S Benona |
| 17 S Roberta | 16 N Andrzeja | 17 C Boże Ciało |
| 18 N Wielkanoc | 17 P Sławomira | 18 P Marka |
| 19 P Wielkanocny | 18 W Feliksa | 19 S Julianny |
| 20 W Teodora | 19 S Piotra | 20 N Sylwesterusa |
| 21 S Anzelma | 20 C Bernarda | 21 P Alojz., Alicji |
| 22 C Leona | 21 P Tymoteusza | 22 W Paulina |
| 23 P Wojciecha | 22 S Julii, Heleny | 23 S Wandy |
| 24 S Grzegorza | 23 N Michała | 24 C Jana |
| 25 N Marka | 24 P Marii, Zuz. | 25 P Wilh., Lucji |
| 26 P Marii | 25 W Grzegorza | 26 S Jana, Pawła |
| 27 W Zyty, Teof. | 26 S Filipa, Paul. | 27 N Władysława |
| 28 S Pawła | 27 C Jana | 28 P Iren., Leona |
| 29 C Piotra | 28 P Augustyna | 29 W Piot. i P |
| 30 P Mariana | 29 S Marii Magd. | 30 S Lucyny |
| | 30 N Feliksa | |
| | 31 P Petroneli | |

Co trzej mieszkańcy spółdzielcze otrzymają udzie młodzi

Spółdzielczość mieszkanicwa wyraźnie „młocze”. Obecnie (dane za 19 r.) o trzecie mieszkanie spółdzielcze otrzymują osoby w wieku od 18 do 29 lat, a więc coraz większa liczba młodych ludzi podejmując te i zakładając rodziny, awia” —

to odpowiednio wcześniej — na spółdzielczą drogę do własnego mieszkania.
Słuszność tej drogi podkreślił na III Zjeździe ZMS — Władysław Gomułka.
Najwyższy procent młodziży istnieje w zakładowych spółdzielniach mieszkaniowych.
Reflektantów jest nadal b. duze, dlatego też spółdzielczość podejmuje ostatnio próby rozwikłania tego „węzła gordyjskiego” m. in. poprzez popularyzację wśród młodziży długofalowego oszczędzania na mieszkanie, a także przez tzw. budownictwo typu pensjonatowego. Pierwsze domy — pensjonaty zostaną wkrótce wzniesione m. in. w Krakowie i Wrocławiu.

Oślepił ok. 50 ofiar klonu na Cejlonie
DELHI.
Okolo 50 osób go na skutek cyklonu, kt dewastował w ub. tyg. wybrzeża Cejlonu — noszą z Colombo.
Według opinii ok. niezwykła siła wiatru cząsteczki soli pochłaniania oceanicznego, spowodowała te nieszczęśliwe wypadki.
Poza publikowaną już danymi, okolo 35 rybaków zaginęło na morzu podczas tragicznego cyklonu

kraków w dniach od 31 XII 64 do 2 I 65 r. będzie pod wpływem klimatu wyjątkowo, a następnie — na skraju niżu. Zachmurzenie wzrastające. Rano mgły, w ciągu dnia zamglenia, możliwość opadów śniegu. Wiatr zachodni i południowo-zachodni, słaby i umiarkowany. Temp. nocą od minus 9 do 7, dniem od minus 4 do minus 2 st. C. Stopniowe oświelenie.

Przeciwko przedawnieniu

terminu ścigania

zbrodni hitlerowskich

Wiec Amerykanów polskiego pochodzenia

NOWY JORK.

Na zebraniu, zwołanym w Nowym Jorku z inicjatywy obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia, uchwalono rezolucję, potępiającą decyzję rządu NRF w sprawie zaprzestania ścigania zbrodniarzy hitlerowskich.

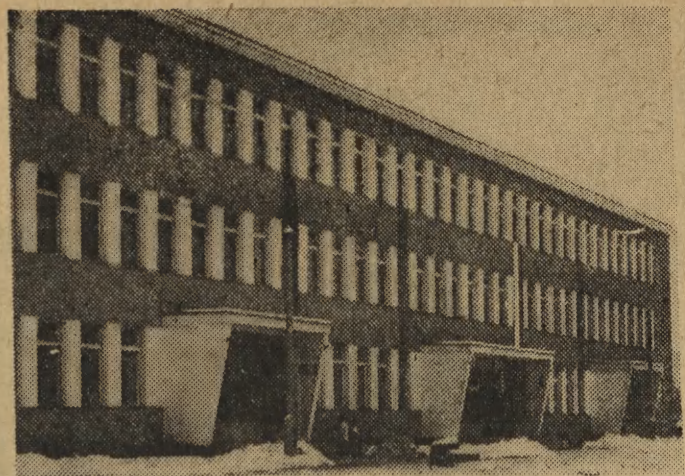
Uczestnicy wiecu, podkreślając, że pochodzą z kraju, w którym hitlerowcy zamordowali 6 milionów obywateli, żądają ścigania zbrodniarzy dopóty, dopóki nie poniosą oni zasłużonej kary.

Rezolucję przesłano ambasadorowi NRF w Waszyngtonie oraz kanclerzowi NRF Erhardowi.

Podwójny zabójca — stracony

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego z dnia 21. XI. 1964 r. w trybie dożywotnim został skazany na karę śmierci Ryszard Szymański za dokonanie 17. V. 1964 r. w Proszkowie (pow. Mława) w stan'e nietrzeźwym, z pobudek chuligańskich zabójstwa 2 braci: Ryszarda i Henryka Gralewiczów, którym zadał śmiertelne rany.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany.



Mieszkańcy dzielnicy Grzegorzki w Krakowie otrzymali noworoczny podarunek w postaci wspaniałego bloku „Rejonowej przychodni lekarskiej”. W budynku tym o kubaturze 10 tys. m sześc. znajdują się 30 specjalistycznych gabinetów lekarskich. Pacjentów przyjmować będzie 40 lekarzy specjalistów z każdej dziedziny. Koszty budowy i wyposażenia wyniosły ponad 12 milionów złotych. Wykonawcą bloku był ZBM-Kraków, inwestorem DBOR II. Przychodnię otwarto wczoraj w obecności przew. Prez. RN Z. Skolickiego, sekretarza KW PZPR J. Banaka, sekretarza KKM PZPR R. Karwickiego, kier. Wydz. Zdrowia dr B. Steina. Na zdjęciu: budynek przychodni. (Fot. J. Lewicki)

Wstrząs podziemny w Słowacji

30 km. w Słowacji południowej zarejestrowano trzęsienie ziemi, którego siła osiągnęła 2-3 stopnie. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 70-80 km od Gurbanova.

Przemianowanie hotelu „Orbis”

Nie „Domino” lecz „Cracovia”

W roku 1962 „Echo Krakowa” oraz Zarząd Inwestycji Hotelu „Orbis” w Krakowie ogłosiły konkurs na nazwę nowego hotelu u zbiegu al. Puskina i al. Krasieńskiego.

Hôtel był w trakcie budowy i inwestycja ta ze względu na swoją wielkość jak również i

piękny projekt architektoniczny budził wielkie zainteresowanie. czego najlepszym dowodem było ogromne powodzenie ogłoszonego na naszych łamach konkursu na nazwę hotelu. Wśród licznych nazw, które nasi Czytelnicy zaprojektowali — jury złożone z przedstawicieli „Orbisu” w Krakowie i naszej redakcji dnia 24. X. 1962 r. wybrało jako najbardziej odpowiednią — „DOMINO”, spełniającą zdaniem jury wszystkie warunki konkursu a więc: łatwą do wymówienia, nawet i dla cudzoziemców, zrozumiałą, wiążącą się z charakterystycznymi cechami architektonicznymi budynku oraz łatwą do wykorzystania dla celów reklamowych. Nagrodę drogą losowania spośród tych uczestników konkursu, którzy tę nazwę zaprojektowali otrzymała Maria Gajewska zam. w Krakowie, ul. Zelechowskiego 6.

Obecnie na zarządzenie kierownictwa GKKFiT w Warszawie nazwę hotelu, która jest już na ukończeniu, zmieniło na „CRACOVIA”.

Ponieważ w ogłoszonym konkursie przez naszą redakcję i Zarząd Inwestycji Hotelu „Orbis” w Krakowie nazwa „Orbis” w Krakowie nazwijmy ją „Orbis” w Krakowie, która była zgłaszana przez uczestników w 79 wypadkach (jak stwierdzono na podstawie protokołów) postanowiono ponownie losowanie wśród tych uczestników konkursu.

Dnia 30. XII. 1962 r. w lokalu Zarządu Inwestycji Hotelu „Orbis” w Krakowie, odbyło się posiedzenie jury złożone z przedstawicieli Zarz. Inwestycji Hotelu „Orbis” w Krakowie i redakcji „Echa Krakowa” na którym nastąpiło ponowne losowanie spośród 79 uczestników konkursu, którzy w 1962 r. zgłaszali nazwę „Cracovia”. Nagroda w wysokości 2.500 zł przypadła ob. ZOFII WALENDZIK zam. Kraków, ul. Smoleńsk 26, która zostanie jej wręczona w siedzibie Zarządu Inwestycji Hotelu „Orbis”. Szczęśliwej laureatce gratulujemy. (ol)

Kronika wypadków

Wczoraj zmarł jeszcze przed przybyciem karetki Pogotowia Ratunkowego Maciej Wiatrak — (lat 58, zam. Mogiła 238). Podejrzewa się, że M. Wiatrak uległ zatruciu spirytusem metylowym.

1.047 tys. osób skorzysta w przyszłym roku z wczasów FWP

Pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego odbyło się w środę w Warszawie posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ. Tematem obrad były sprawy wycieczek i działalności FWP w 1965 r. oraz plan pracy CRZZ na I kwartał 1965 r.

Przewiduje się, że w 1965 r. skorzysta ogółem z wczasów ok. 1.047 tys. osób. W domach FWP przebywać będzie — na podstawie pełnopłatnych skierowań — 75.200 osób, a z sanatoriów FWP skorzysta 11.300 kuracjuszy (w roku 1964 — 9.600).

Niezależnie od dotacji państwowych Prezydium postanowiło przeznaczyć w 1965 r. kwotę 5 mln zł z funduszy związkowych na remonty i podniesienie standardu urządzeń w domach wczasowych oraz sumę 1 mln zł na rozwój działalności kulturalno-rozrywkowej na wczasach.

Plan pracy w I kwartale 1965 r. przewiduje m. in. dokonanie oceny stanu bhp w gospodarce narodowej i nowe-

Depesza G. Saragata do E. Ochaba

Nowo wybrany prezydent Republiki Włoskiej Giuseppe Saragat wystosował do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba depeszę informującą o swoim wyborze i o objęciu urzędu. Prezydent Republiki Włoskiej wyraża jednocześnie życzenia umocnienia i rozwoju stosunków włosko-polskich.

Wielkie tournée M. Ćwiklińskiej

Uwielbiana od lat przez milionową publiczność, Mieczysława Ćwiklińska obchodzić będzie w styczniu dwa jubileusze: 85-lecie urodzin oraz 65-lecie pracy artystycznej.

Artystka wraz z zespołem Teatru Małego, wyrusza wkrótce w tournée po kraju, grając rolę babci w sztuce Casony „Drzewa umierają stojąc”.

Trasa jubileuszowa: w styczniu (9-28) występy w Poznaniu, w lutym (1-14) Kraków, następnie Katowice, a potem? — Stany Zjednoczone i Kanada, oraz zaproszenie do Izraela.

Mgła opóźniła kursowanie autobusów

Wczoraj w godzinach wieczornych na skutek bardzo silnej mgły na terenie woj. krakowskiego nastąpiły poważne opóźnienia w kursowaniu autobusów PKS. Nawet na takich trasach jak Zakopane — Kraków, Nowy Sącz — Kraków, gdzie autobusy jeżdżą punktualnie co do minuty, opóźnienia spowodowane mgłą sięgały od 30 minut do jednej godziny.

Od stycznia...

Weszło już w zwyczaj, że wiele redakcji w różnych krajach świata zamieszcza w swoich numerach noworocznych wyniki rozpisanych ankiet na temat najciekawszych wydarzeń politycznych roku. Rzadko się jednak zdarza aby ankietowicze (zwykle są to autorzy w sprawach polityki) byli w swoich osadach jednomyślni. Odpowiedzi są na ogół bardzo różne, jak różne zresztą są punkty widzenia tych ludzi na szereg spraw i problemów międzynarodowych. Rok, który nam właśnie mija, będzie pod tym względem chyba jeszcze bardziej trudny, bo choć obfitował w wiele wydarzeń, w sumie nie przyniósł nic szczególnego. Prezydent Johnson nazwał go wręcz, w jednym ze swoich przemówień, „rokiem naszego niezadowolenia”.

Pracach obywatelskich, 38 milionów obywateli żyjących w nędzy i ubóstwie domagało się poprawy swojego bytu. Jedni i drudzy uzyskali wreszcie przychylność rządu (uchwalono „ustawę o prawach obywatelskich” i „ustawę o walce z nędzą”) ale nie zapominajmy — r z a d u, którego prezydent ubiegał się o zdobycie ponownego mandatu. Niezależnie wszakże od tych spraw —

prawach obywatelskich, 38 milionów obywateli żyjących w nędzy i ubóstwie domagało się poprawy swojego bytu. Jedni i drudzy uzyskali wreszcie przychylność rządu (uchwalono „ustawę o prawach obywatelskich” i „ustawę o walce z nędzą”) ale nie zapominajmy — r z a d u, którego prezydent ubiegał się o zdobycie ponownego mandatu. Niezależnie wszakże od tych spraw —

powierzenie Johnsonowi najwyższej godności w państwie było na pewno także i manifestacją przeważającej większości społeczeństwa amerykańskiego na rzecz zachowania pokoju, na rzecz polityki zapoczątkowanej przez Johna Kennediego. I właśnie zachowanie tej linii, a zarazem porażka goldwateryzmu będzie miało zapewne zbawczy wpływ na przebieg wydarzeń nowego 1965 roku.

Podobnie rzecz się przedstawia i z wynikami wyborów w Anglii, gdzie po 13 latach rządów konserwatystów doszli wreszcie do władzy labourzyści, dysgnując na stanowisko premiera swojego przywódcę — Wilsona. To właśnie on wypowiedział się już wielokrotnie

za dalszą normalizację stosunków Wschód — Zachód, przeciwko przyznawaniu NRF prawa do cymbału atomowego i za uznanie granicy na Odrze i Nysie. Czy z wszystkich tych obietnic obecny rząd labourystów zechce się wywiązać — okażą to być może już najbliższe miesiące nowego roku. W każdym razie zarówno wybory w Stanach Zjednoczonych jak i w Anglii, choćby tylko z uwagi na osoby, które objęły ster rządów, należy uznać za wydarzenia pierwszej rangi mijającego nam roku.

Z bardziej doniosłych wydarzeń tego typu trzeba jeszcze

Taki sobie rok...

odnotować zmiany jakie nastąpiły w Związku Radzieckim po odejściu Nikity Chruszczowa. Wszelkie spekulacje jakie w związku z tym snuto na Zachodzie okazały się całkowicie bezpodstawne. Nowi przywódcy — Breżniew (i sekretarz KC KPZR) i Kosygin (premier) zapowiedzieli kontynuowanie wysiłków na rzecz dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Znalazło to zresztą potwierdzenie w czasie ostatniej sesji ONZ, na której minister Gromyko wysunął szereg nowych interesujących

RZEDLUZENIE PROGRAMU IMG

Y POLSKĄ I USA... rstwo Handlu Zagranicznego oraz ambasada w Warszawie podpisały umowę, przedłużając umowę IMG (International Guaranty) na rok 1965. upoważnia Polskę do pu za złote polskie a-skich książek, czasopismów oraz praw autorskich. Pierwszą tego typu

kraju

zawarto w 1958 r. — porozumienie przewidyujące do równowartości dolarów USA.

UMOWA KO-PAKISTAŃSKA

formule MHz. w Kapitanisana została w tych umowa o współpracy technicznej między Polską a em. Pakistan dokona zakupu szeregu kombinatów przemysłowych in. cukrowni i cel.

mac i dziecko zginął

WA... cji „Wolnyje Chutop” po torze kolejowym kobieta z trzyletnią córką. W pewnej chwili sierżant milicji, I. ski spostrzegł pędzący samym torem po ostatniej sekundzie mu odrzucić kobietę z dzieckiem z toru. nąk poniósł śmierć mi lokomotywy.

MUNIKAT OKP Kraków

aków zawiadamia, że z stycznia 1965 sawiesza wszystkich stacjach PKP anikacji wewnętrznej nie do przewozu i wyłączenia z ruchu przez kolej przycięcia określonych w przepisach do art. 25 dnia 24 grudnia 1952 r. do przewozu przesyłek osób kolejami.

MUNIKAT OKP Kraków

aków zawiadamia, że z stycznia 1965 sawiesza wszystkich stacjach PKP anikacji wewnętrznej nie do przewozu i wyłączenia z ruchu przez kolej przycięcia określonych w przepisach do art. 25 dnia 24 grudnia 1952 r. do przewozu przesyłek osób kolejami.

wyrażając zarazem swojego zdania do la spornych problemów i każdym forum i szczeblu”.

Ważne zainteresowanie w sprawie polskiej polityki zagranicznej, zwołania konferencji państw europejskich i udziałem ZSRR i USA przedyskutowania bezpieczeństwa międzynarodowego. Jaki będzie wynik tych propozycji — przesądzić, warto będzie w najbliższym czasie i z pewnością i państwa skandynawskie przesyłki z pełną aprobatą.

Niestety rok który mija nie końca wiele innych problemów światowych nie przekreślił planów utworzenia trójstronnych sił nuklearnych, zlikwidował problem niemiecki i wietnamski, wprawdzie zahamował wyciegi ale nie przekreślił etnicznych i militarnych zapędów polityków Bonn, odził konflikt cypryjski, zaostrzył za to sytuację w Kambodży. W sumie przyniósł pełną nadzieję, ale porostawiał dalszą rozmowę państw o różnorodnych sferach społecznych.

A to coś znaczy! (tz)

... do grunia

echo 1965 KRAKOWA

LIPIEC, SIERPIEN, WRZESIEŃ. Lists of names and dates for the 1965 calendar.

PAZDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ. Lists of names and dates for the 1965 calendar.

Ciężarówki przyszłości

Jedną z sensacji nowojorskiej wystawy światowej była skonstruowana przez General Motors ogromna ciężarówka (a raczej ciężarowy pociąg drogowy) z silnikiem turbiniowym. Obecnie również Ford wypuścił podobny model, zaprojektowany dla autostrad lat 70-tych. Ciężarówka wyposażona jest w turbinę o mocy 600 koni mechanicznych na ciężką ropę, rozwija szybkość do 110 km/godz. i może przebyć 1000 km bez tankowania. Silnik pracuje bezszmerowo, gazów spalinywych nie widać i nie czuć. Kabina kierowcy wyposażona jest w aparaturę klimatyzacyjną, lodówkę, toaletę, a także fotele i telewizor dla drugiego kierowcy. (j.o.)



BOSO NA ESTRADZIE...
...występuje 17-letnia piosenkarka angielska Sandie Shaw. Nowe „bóstwo” młodzieży brytyjskiej śpiewa na scenie zawsze bez pantofli. Miarą popularności młodziutkiej piosenkarki jest fakt, że w ciągu 15 dni sprzedano 250.000 płyt z nagraniem piosenki „Zawsze jest coś, co mi przypomina”.

ROK 1965 na rusztowaniach

Jaki będzie budowlany rok 1965? Gdzie i co będzie się budować?

Rok mieszkaniowy
— Otóż będzie to rok najbardziej chyba pracowity w całej pięcioletni. Nie tylko dlatego, że ostatni, I że należałoby w nim wybudować aż 160 tys. nowych mieszkań w miastach i osiedlach, aby wykonać zadania wyznaczone budownictwu na lata 1961-65.

Z podjętej już Uchwały Rady Ministrów o projekcie narodowego planu gospodarczego na rok 1965 wynika, że wartość planowanej produkcji przedsiębiorstw budowlano-montażowych, działających w ramach wszystkich resortów gospodarczych, wyniesie 98 mld zł. Wartość produkcji wzrasta więc w stosunku do roku 1964 o ponad 9 proc. Krótko mówiąc, rok 1965 to: 292 tys. izb mieszkalnych, 5.700 izb lekcyjnych, 4.600 łóżek szpitalnych.

Wydajność pracy

— A ilu ludzi zatrudnionych będzie w budownictwie w roku 1965?
— W całym kraju — 738.800 osób. Wzrost zatrudnienia wyniesie więc w porównaniu z rokiem bieżącym niespełna 2 proc. Czyli, że zwiększone zadania trzeba będzie realizować nie poprzez wzrost zatrudnienia, a głównie poprzez wzrost wydajności pracy. Wydajność pracy na jednego zatrudnionego wzrosnąć ma w budownictwie w roku przyszłym o około 6,4 procent. W przeliczeniu natomiast na jednego robotnika produkcji podstawowej — o 7,5 proc.

I jeszcze jedna nowość w odniesieniu do roku 1965; po raz pierwszy w nadchodzącym roku zjednoczenia przynajmniej zatwierdzone plany techniczno-ekonomiczne jeszcze przed końcem starego roku. Chyba można będzie więc mówić o udanym i wczesnym starcie nowego roku budowlanego.

Co i gdzie?

— A jakie wielkie obiekty przemysłowe i w jakich rejonach kraju wznosić będziemy w roku 1965? Na czym skupi-

my wysiłki w budownictwie pozamieszkaniowym?

Spróbujmy wymienić je jednym tchem. Przede wszystkim budowa i rozbudowa Rybnickiego Okręgu Węglowego — ROW-u. To jedna z naszych największych, czolowych inwestycji wieloletnich. Budowa nowych kopalń ROW-owskich i osiedli mieszkaniowych dla załóg górniczych wypełni pracowite dni 1965 roku. Na drugim miejscu można umieścić Puławę, Tutejsze „Azoty” — to inwestycja o podstawowym znaczeniu dla naszego rolnictwa; wciąż jeszcze niedostatecznie zaopatrzonego w nawozy sztuczne. Rozbudowa Kombinatu Petrochemicznego w Płocku, budowa Turowskiej (w tym roku budownictwo Turowskiej Elektrowni oddali przed terminem dwa dalsze bloki po 200 MW, co zwiększyło moc elektrowni w Polsce do 1.200 MW — wielkości w Polsce jeszcze dotąd niespotykanej; miejmy nadzieję, że i w przyszłym roku nie zawiodą). Tarnobrzegu (siarka!), Lubina (miedź!), cementowni, fabryki, a także szkół, szpitali i obiektów socjalnych i kulturalnych — oto „najgrubsze ryby” przyszłego roku.

Typizacja na wsi

— A wieś? Czy nadchodzący rok wyróżni się czymś szczególnym w budownictwie wsi?

— Budownictwo wiejskie potrzebuje typizacji. Tylko typizacja umożliwi budownictwu wiejskiemu właściwy rozmach. W 1965 roku przewiduje się rozprawienie na wsi 130.000 egzemplarzy projektów typowych. Zestaw dokumentacji typowych obejmuje 103 projekty budynków wszystkich rodzajów, 42 projekty urządzeń (otwornice, przechowalnie owoców, silosy), oraz 10 projektów obiektów socjalno-usługowych (osrodków zdrowia, świetlice, remizy straży pożarnej itp.).

Więcej materiałów budowlanych

— Poważnie — bo o 9,4 proc. wzrośnie w 1965 roku produkcja cementu. Wapna budowlanego będzie nasz

przemysł produkował więcej o ponad 7 proc., płyt dachowych — o ponad 23 proc., szkła okiennego — o 11 proc., kamionki kanalizacyjnej — o 10 proc. itp. Szczególnie znaczenie ma także duży wzrost produkcji płyt dachowych. Z tym bowiem były i są jeszcze — zwłaszcza na wsi — stosunkowo największe kłopoty.

Pod dobrymi auspicjami

— Czy można wobec tego powiedzieć, że budownictwo wkracza w 1965 rok pod dobrymi auspicjami?

— Raczej tak. Tego zdania byli zresztą posłowie, omawiający sytuację w budownictwie w czasie ostatniej debaty w Sejmie. Rok 1965 będzie na pewno bardzo trudnym rokiem. Ale załogi przedsiębiorstw budowlanych mają na swym koncie już wiele doświadczenia i wszystko wskazuje na to, że ambicji też im nie zabraknie. **TOK.**



Racjonalny wypoczynek — sztuka nie znana

Ponoć jedną z tajemnic dobrego samopoczucia, zdrowia i długowieczności stanowi znajomość sztuki wypoczyniania. Niestety, dni wolne od pracy spędzamy w sposób świadczący, że umiejętność ta jest nam obca. O wypowiedź na temat metod racjonalnego odpoczynku poprosiliśmy dr ARWINA HANSENA, kierownika Sekcji Profilaktycznej Ochrony Zdrowia CRZZ.

— Skuteczne „leczenie” zmęczenia, jak każdej choroby, wymaga postawienia trafnej „diagnozy”. Istnieją różne jego postacie, kształtowane przez środowisko pracy i warunki bytów. Charakterystycznym objawem czasów, w których żyjemy, jest wszakże coraz większa dominacja zmęczenia nerwowego. Rzecz oczywista, inne przyuczony kształtują zmęczenie głównego inżyniera, a inne robotnika z tej samej fabryki. Im wyższe są wymagania intelektualne zawodu, im większe powodują napięcie nerwowe, tym intensywniej przebiega

proces wydatkowania sił psychicznych.

Szkolę w tym, że o wiele łatwiej wprowadzić w stan odpoczynku mięśnie niż układ nerwowy. Mięsień wyłączony z działania odpoczywa i regeneruje swe siły, a mózg precyzyjnie wbrew naszej woli, niejako pod wpływem bezwładności. I nie jest prostą sprawą uwolnić się od myśli, które go w dalszym ciągu „okupują”. Najskuteczniejszym tego sposobem są rozmaite atrakcyjne formy odpoczynku czynnego, połączonego z ruchem, realizowanego w pełnej odprężeniu atmosferze. Nuda i bezczynność są wrogami odpoczynku, sprzyjają zmęczeniu.

Podstawowym warunkiem skuteczności czynnego odpoczynku jest należyta jego organizacja: dobór zajęć ułatwiających odprężenie organizmu, przystosowany do struktury zmęczenia. Odpoczynek nie powinien angażować nadmiernie tych samych zmysłów, co wykonywana praca. Jeśli jest to praca pełna napięcia — odpoczynek winien się cechować spokojem i rytmem. Po pracy monotonnej należy sobie organizować urozmaicony program zajęć wypoczynkowych. Słowem: stosować zasadę kontrastowości. „Gwoździem” racjonalnego programu wypoczynkowego jest ruch na świeżym powietrzu: spacer, turystyka, sport. Chodzi tu głównie o wyrównanie niedoboru tlenu w organizmie, którego brak przyspiesza zmęczenie. Ponadto umiarkowany wysiłek fizyczny wprowadza równowagę w napięty stan procesów mózgowych, wzmacniając tam ośrodki decydujące o świadomej działalności intelektualnej.

Piesze spacer — co najmniej dwa dziennie — można podzielić na krótko- i długotrwałe. Pierwsze z nich, 20-30-minutowe, rozpoczynamy w szybkim tempie, które następnie stopniowo zwalniamy. Odbywamy je samotnie lub w towarzystwie, ale wówczas w milczeniu, na wygodnych, dobrze znanych trasach. Na spacer długotrwały — dwu- lub trzygodzinny — najlepiej wybierać się w towarzystwie.

w okolicy nie znane lub bardzo malownicze.

Z innych rozrywek na świeżym powietrzu dostępnych o tej porze roku można polecić polowanie, łyżwy, narty. Ich przyjemnym uzupełnieniem będzie muzeum, wystawa, kino, mecz, teatr lub — z rozrywek domowych — telewizja, lektura, bridge, krzyżówki. Na spoczynek kładziemy się najpóźniej o dziesiątej wieczorem, bowiem nawet wyspiantę się do południa nie rekompensuje wartości głębokiego snu nocnego.

Niewłaściwy dobór i nadmierna ilość spożywanych pokarmów nie tylko nie sprzyja wypoczynkowi, lecz nawet przyspieszają nawrót stanów zmęczenia, nie mówiąc już o ich chorobowych skutkach. Również zbyt ożywione życie towarzyskie jest poniekąd zaprzeczeniem relaksu. Szczególnie należy wystrzegać się towarzystwa wszelkiego rodzaju malkontentów i osób, które w gruncie rzeczy niezbyt lubimy...

Notował: **ANDEZEJ KÓNICZNY**



Na spacerze w Kuźnicach.

Maria Kwiatkowska

Dzieci się nudzą...

Dzieci ci Boże, że nie mam dzieci — pomyślałam, patrząc jak uwięzione koleżanki po raz dziesiąty przesuwały repertuar dla wyśledzenia w nim jakiejś godziwej rozrywki sobotnio-niedzielnej dla swych pociech. Nieurzędzona osobie do tematu, mogę się nim zająć bez gniewu, choć nie bez kłopotu, nikt bowiem nie potrafi określić dokładnie liczby krakowskich dzieci w wieku od 6 do 14 lat, tj. w okresie kiedy przysparzają swym rodzicom najczęściej trosk. W dzień powszedni jeszcze jest jako tako, szkoła dość skutecznie wypełnia im czas przed i po południu, ale w niedziele i święta? Nudząc się jak „słońce w karafce” rozbiegają dom po cegielce, jeśli nie dostarczy się im czegoś atrakcyjnego na miarę wieku. Zmudne obliczenia wskazują, że w Krakowie jest pociech w wieku szkolnym i przedszkolnym około 120 tysięcy, a więc armia na tyle spora, by przypisać starsze pokolenie o hól głowy, by wygrać każdą wojnę — tylko nie z dystrybutami kultury.

młodego widza — Rozmaitości, Rapsodyczny (to już dla trochę starszych dzieci i przeważnie w godzinach lekcyjnych), częściowo nowohucki Teatr Ludowy, poza tym film, imprezy w pięciu młodzieżowych domach kultury (Stare Miasto, Zwierzyniec, Podgórze, Grzegórzki, Nowa Huta) i jeszcze kabaret „Drops”. A więc sporo możliwości, jest w czym wybrać. Przypomnijmy niektóre tytuły:

W „Grotescie” — „Przygody Lusia” szły ponad 200 razy w Krakowie — obejrzało je prawie 20 tys. dzieci; „Z szybkością 100 km/godz. do piekła” do końca października br. — 67 przedstawień dla 13.498 młodych widzów. I jeszcze nowa premiera „Która godzina”. W Ludowym „Kot w butach”, „Złota rybka” i różne dogrywki. W Rozmaitościach istnieźniwo. Od 1. I. 64 do 31. X. 64 — 72 przedstawienia „W pustyni i w puszczy” obejrzało ponad 45 tys. widzów z samego Krakowa, „Farfurka królowej Bony” — 47 przedstawień w Krakowie (27.294 widzów), „Ania z Zielonego Wzgórza” 10.205 dzieci na widowni. Do tego dochodzą liczne przedstawienia w terenie, czyniąc razem w ciągu 10 miesięcy br. 162 spektakle dla ponad 100 tysięcy młodych widzów.

A filmy? Centrala Wynajmu Filmów przez dobrych kilka minut dyktowała nam tytuły obrazów, wyświetlanych w tym roku dla dzieci i młodzieży. Wątku tego kilkadziesiąt sztuk, a wśród nich

prawdziwe perły produkcji krajowej i z importu. Na 37 kin, czynnych w Krakowie — w 16-17 idą filmy dozwolone dla młodzieży w wieku od 7 do 9 lat. Ponadto godzinne zestawy bajek na porankach w kinach „Wrzos”, „Iskierka”, „Związkowiec”, „Swit”, „Światowid” i in. W kinie „Zuch” 3 razy w tygodniu po trzy seanse młodzieżowe. „Maskotka” i „Mianurka” wyświetlają przeważnie filmy dozwolone dla dzieci i młodzieży.

Tak wygląda jedna strona zagadnienia. A równocześnie: w ogromnym Krakowie nie ma praktycznie ani jednego kina typowo dziecięcego, choć zapewne jego utworzenie nie nasuwałoby trudności. Fakt, że jest wiele filmów dozwolonych — nie zmienia postaci rzeczy. W rezultacie o ostatnich dni października frekwencja na filmach dozwolonych dla młodzieńczego wieku jest stuprocentowa, co oznacza, że masa dzieci odchodzi od kas z kwitkiem, ale bez biletu.

Podobnie w teatrach. Z całego województwa przyjeżdżają dzieci na krakowskie przedstawienia. Wiele może o tym powiedzieć Teatr Rozmaitości, do którego „Orbis”, „Gromada”, „Sport-Tourist” zwożą tysiące spragnionych rozrywki małych widzów, wykupując przedstawienia na kilka tygodni z góry. Wtedy

już dla dzieci Krakowa nie ma miejsca.

A teraz przypatrzmy się liczbie premier. Rozmaitości grają przez cały rok trzy tytuły i jeszcze mogą je grać bardzo długo. Gdy przyjeżdża cały pociąg dzieci — grać nie raz trzeba 3-4 razy dziennie. Ludowy daje przedstawienia dla dzieci dorywczo, czasem dwa razy w tygodniu, czasem w ogóle nie. Tegoroczny repertuar dla dzieci do lat 10 — tylko dwa tytuły. W Grotescie trzy tytuły i dwa nowe — zapowiedziane. A więc premier niewiele — i nie można się temu dziwić. „Farfurka”, „Ania” czy „W pustyni i w puszczy” mogą iść kompletami przez całe lata. Tak więc mimo pozornego bogactwa 25 proc. ludności naszego miasta nudzi się przez większość niedziel w roku. Przykładowo weźmy na warsztat niedzielę 20 grudnia. W teatrach 5 przedstawień sztuk dla dzieci, ale tylko trzy tytuły, bo przedstawienia są powtarzane w ciągu dnia. W kinach 16 filmów dozwolonych dla dzieci i młodzieży, ale od lat 7 tylko jeden film, od 10 — drugi, reszta od 12.

Pozostaje jeszcze telewizja. Pomijając już fakt, że nie jest ona ogólnie dostępna, ale przecież program dziecięcy kończy (Dokończenie na str. 4)

Tadeusz Robak

Szkoła z oknem na świat

Właściwie powinno się odczuwać jakieś szczególne drżenie serca przy wejściu do tej szkoły: przecież tysiące młodych ludzi właśnie o tym marzy... Ale nie się nie odczuwa, poza przyjemnością, że z okien budynku Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie widok wspaniały: położona na wyniosłych Wałach Chrobrego, pozwala objąć okiem cały port, w którym coraz to pojawiają się nowe sylwetki statków.

A z tymi tysiącami to wcale nie przesada. Przedsiębiorstwa armatorskie — a mamy ich zaledwie dwa w marynarce handlowej z pięciu, tysiącami marynarzy — co roku otrzynują po 10 tys. podań od kandydatów na wilków morskich! Piszą starzy i młodzi, chłopcy ze wsi i magistrowie filozofii, ojcowie dzieciom i kawalerowie. Błagają, szantażują, usiłują „przemówić do sumienia”. A wszystko po to, żeby w pięknym marynarskim mundurze móc się pojawić na promenadzie Rio de Janeiro, Dakaru, Hongkongu. Kwalifikacje? Na ogół o tym się nie myśli w przeko-

naniu, że wystarczy zdrowie, silny charakter i owa chęć do podróży.

Niektórzy już wiedzą, że tak nie jest i swoje podania kierują do szkół morskich. Szkoły te przyjmują kandydatów na oficerów marynarki handlowej i rybołówstwa po maturze, prowadząc naukę przez 3 lata (z tego rok praktyki w rejsie i stoczni), zasadnicze szkoły zawodowe przygotowują natomiast zaciąg na mniejsze jednostki rybackie. Tych, którzy skierowali podania wprost do Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, było w tym roku 1.050, z czego tylko 350 dopuszczono do egzaminów, by przyjąć 160. Można więc sądzić, że co dziesiąty kandydat ukończy szkołę i wypłynie w morze.

Zresztą spróbować morza trzeba jeszcze wcześniej, przed rozpoczęciem nauki, bo przecież nie wiadomo czy dobre chęci i zamiłowanie do podróży poparte będzie także prozaiczną... odpornością na chorobę morską i wytrzymałością fizyczną. Wypływają więc kandydaci na „Darze Pomorza” i „Zewie Morza”, żaglowcach, jakich już w normalnej eksploatacji nie ma. Małpia gimnastyka na rejach, dyscyplina wojskowa, trudne warunki zakwaterowania — to wszystko jest wprawdzie inne, niż w przyszłości codzienna praca na nowoczesnych, komfortowych statkach — ale na pewno nieodzowne. Kiedy sztorm zrywa nadbudówki, fala przetacza się od burty do burty, zachodzi przecież nieraz konieczność choćby dostania się na dziób czy rufę, naprawy statkowych urządzeń — i tutaj kondycja fizyczna w stylu dawnych żeglarzy decyduje o losach statku.

Albowiem obok tego konieczne jest zapoznanie się z wieloma dziedzinami wiedzy, nabycie sprawności w obsłudze nowoczesnych urządzeń. Dlatego — rzecz zaskakująca dla przybysza — omalże wszystkie sale w szkole morskiej to gabinety specjalistyczne. Jeden z nich, cały obwieszony mapami i przyrządami, służyć ma zaznajomieniu się przyszłych nawigatorów z zasadami prowadzenia statku. Inny, przypominający zakład astronomii uczy nie tylko teorii, ale kształci ma wyobraźnię przestrzenną, umiejętność oceny sytuacji. Już wkrótce szkoła otrzyma planetarium, niewiele mniejsze od tego sławnego na Śląsku, pozwalające obserwować 5 tysięcy gwiazd. Następną salą — to specjalistyczna kreślarnia, z rajbretami jak w biurze projektów. Dalej — gabinet mechanizmów pomocniczych, z

kolorowymi modelami silników i siłowni. W gabinecie języków obcych — pomoce naukowe, potrzebne, by każdy absolwent wyszedł ze szkoły ze znajomością co najmniej trzech języków.

Tak wliczyć specjalności można by jeszcze długo. Nowoczesna żegluga wymaga fachowców z bardzo różnorodnych dziedzin, świetnych mechaników, dających sobie radę tylko w oparciu o statkowe warsztaty, czy choćby specjalistów od chłodnictwa tak potrzebnych wielkim bazom rybackim czy statkom-chłodniom do przewozu żywności. A że nie wystarczy tylko dać nowoczesne urządzenia, świadczą przykłady z „awariami radarowymi”. Przecież i owe dwa tankowce, o których katastrofie czytaliśmy niedawno miały radar, miała go też „Andrea Doria” — a jednak doszło do zderzeń. Trzeba więc świetnej znajomości, praktycznego doświadczenia w posługiwaniu się każdym urządzeniem. Cieszą się więc w szczecińskiej szkole, że już wkrótce ma się tu pojawić „symulator radarowy”, importowane urządzenie, będące swego rodzaju świetną zabawką: można na nim bowiem będzie stwarzać różnorodne sytuacje, kombinować sobie dowolne ilości statków, raf podwodnych i skał wybrzeża, rysujących się groźnie na ekranie symulatora. Tutaj

kandydat na marynarza będzie miał więc już rzeczywistość pełne złudzenie pobytu na morzu.

Umocnia te złudzenia również i szkolna dyscyplina. Tak jak w przyszłości na morzu marynarz będzie odcity od wielu codziennych rozrywek, tak i tutaj uczniowie tylko trzy razy w tygodniu „mają wyjście” na miasto i to do godz. 22-giej. Mieszkają w internacie, podzieleni na kompanie i plutony, sami sprzątają i porządkują swoje pomieszczenia. Nie inaczej będzie przecież i w przyszłości na statku, gdzie trzeba liczyć głównie tylko na własne siły i przestrzegać żelaznej dyscypliny wacht i dyżurów.

Naszemu Czytelnikom, oddalonym od morza odległością, ale — jeśli sądzić po zgłoszeniach — zainteresowanym możliwościami kształcenia morskimi, należy się jeszcze jedno wyjaśnienie: oto w szkołach morskich nie stosuje się żadnego „klucza terytorialnego”: każdy kto odnacza się dobrym zdrowiem, ma pozytywną opinię ze szkoły średniej i świadectwo, może próbować egzaminu. Ale przypominając o wszystkich trudnościach tego zawodu — przypomnijmy także o tym, że o wiele łatwiej dostać się (na podobnych warunkach) do także atrakcyjnych szkół rybołówstwa morskimi.



DROBNE W KAPELUSZU

Model z londyńskiej kolekcji kapeluszy na wiosnę i lato, 1965, wykonany z białego materiału frotté ma w głowie dwie kieszenie zamykane na zamek błyskawiczny. Można w nich podobno nosić drobne i np. notes z ołówkiem.

Elektrony i ja

„Sercowy zegar” — Diagnozy na odległość — Włączmy się do nadajnika — W przyszłości „elektroniczne oczy”

Warszanie jednej z najlepszych klinik znalazł się rozrusznik — aparat, który najchętniej nazwalibyśmy „sercowym zegarem”. Rzeczywiście, przypomina rozmiarami starożytecką „cebule” — zarysowuje się przez skórę, pod żebrami — działa na zasadzie tranzystorów i łączy się przewodem ze ścianą komory sercowej, w której umieszczono elektrody. Aparat przeznaczony jest do zasilania pracy serca — budowę jego i jemu podobnych umożliwił rozwój elektroniki medycznej.

Ta dyscyplina zrodziła się ze współpracy lekarzy i biologów z fizykami i elektronikami. Perspektywy jej są nieograniczone, kierunki rozwoju — ciekawe, tempo rozwoju — właściwe wszystkim nowym naukom. Umóżliwia coraz lepsze poznanie organizmu ludzkiego, w warunkach niedostępnych dla organów zmysłów człowieka-lekarza.

Można by wliczyć wiele przykładów ingerencji elektroniki w problemy medycy-

ny. Istnieją możliwości dokonywania, w sposób elektryczny, pomiarów ciśnienia — potrzebna jest do tego miniaturyzacja urządzeń elektronicznych. Z tej serii znane są „pigulki radiowe” czyli mikroskopijne nadajniczki, służące do badania przewodu pokarmowego.

Blokacja ultradźwiękowa, wykorzystując zjawisko różnorakiego odbijania sygnałów przez poszczególne tkanki ciała ludzkiego, może pomóc przy wykrywaniu nowotworów. Mikroskopijny układ, wytwarzający impulsy elektryczne, teoretycznie mógłby być wszczepiony bezpośrednio w narządy człowieka, przekazując stamtąd informacje o ich stanie, co miałoby ogromne znaczenie dla profilaktyki.

Elektronika medyczna umożliwi automatyzację badań profilaktycznych, przy czym interpretacja wyników badań będzie równoznaczna ze stawianiem diagnoz. Medycyna wykorzysta wówczas elektroniczne maszyny cyfrowe, które — po otrzymaniu informacji o symptomach zaobserwowanych u pacjenta — ustala diagnozę. Dodajmy, że z taką maszyną można będzie porozumieć się na odległość, nawet z miejscowości pozbawionych lekarzy-specjalistów.

W przyszłość będzie możliwe wyposażenie człowieka w czujniki, rejestrujące funkcje organizmu; jeśli człowiek włączy się do nadajnika — ten zarejestruje zebrane dane i przekaże je maszynie liczącej. Tą drogą można będzie ustalać wszelkie odchylenia od normy, symptomy groźące choroby. Elektroniczny mózg może wówczas pacjentowi zwrócić się do specjalisty.

Oczywiście, jest to na razie fantazja naukowa, ale też fantazja technicznie realna.

Z urządzeń i metod już wypróbowanych, trzeba wymienić aparat służący do elektronicznej narkozy: pacjenta usypia się za pomocą krótkich impulsów elektrycznych. Wypróbowano laser przy operacjach ocznych. Aparaty do pobudzania serca otrzymują coraz mniejsze wymiary. Dopuszczalne do serca elektrody pozostają w nim latami; zadaniem medycyny jest uproszczenie zabiegu związanego z wymianą zasilałcej baterii. Elektryczne krtanie mają służyć ludziom, którzy utracili mowę. Sztuczne oczy... nie, tego jeszcze, niestety, nie

rozwiązano — i nie wiadomo jaką drogą pójdzie w tym przypadku elektroniczna protetyka. Na razie dysponuje maszyną do rozpoznawania znaków pisma oraz laską działającą na zasadzie radaru, która specjalnym dźwiękiem ostrzega niewidomych przed przeszkodami.

Zasadą działania elektroniki medycznej jest wspomaganie pracy żywego organizmu przez sztuczne uzupełnianie jego braków, odtwarzanie jego cech i odwzorowywanie jego funkcji. (WK)

Nowiny świata medycyny

WIRUSY KONTRA NOWOTWORÓW

Nowotwory uda się, być może, zwalczać poprzez zaszczepienie pacjentowi pewnych odmian wirusów — oto kwintesencja serii badań, zakończonych właśnie przez uczonych nowojorskich. Próby przeprowadzone na zwierzętach doświadczeń, wykazały bowiem, iż istnieją postacie wirusów selektywnie hamujących rozwój komórek nowotworowych.

JAK SZKOLIĆ LEKARZY?

W Anglii poddano ostatnio ostrej krytyce obowiązujący tu system studiów lekarskich. Jest on rzekomo przestarzały, przeladowany szczegółowym materiałem i mało inspirujący. Hamuje postęp medycyny, nie nadążającej za rozwojem innych gałęzi nauki i technologii.

TAJNIKI SYSTEMU NERWOWEGO

Zespół uczonych czeskosłowackich z kliniki neurochirurgicznej Uniwersytetu Karola w Pradze, kierowany przez dr K. Soureka, przeprowadził serię niezwykle interesujących badań systemu nerwowego. Obyło nimi pacjentów częściowo sparaliżowanych, cierpiących na uszkodzenia rdzenia kręgowego.

ZAGADKI ŚMIERCI KLINICZNEJ

W ZSRR dziesiątki psów, mały i innych zwierząt przywrócono do życia po upływie kilku godzin od momentu śmierci klinicznej. Doświadczenia tego typu prowadzone są pod kierunkiem prof. Niegowskiego, dyrektora słynnego Laboratorium Fizjologii Eksperymentalnej.



Uczniowie I roku nawigacji w czasie ćwiczeń.

Dzieci się nudzą...

(Dokończenie ze str. 3)

się na ogół ok. 15.30. Podobnie w radio. Ostatecznie da się czasem jeszcze coś wykroić dla dziecka z „dorosłych” audycji. Na ogół jednak znużeni rodzice pozwalają oglądać dzieciom wszystko „jak leci”, aby mieć trochę spokoju. Nie jest to wychowawcze, ale wygodne.

I tak dochodzimy do ogólnego wniosku: podobnie jak z ubraniem dziecka w tym wieku, jak z jego obuciem — tak jest i z rozrywką dla młodszej młodzieży. Niby wszystkiego sporo, a gdy przyjdzie wybrać coś konkretnie — rodzice stają bezradni. Brak możliwości. Można by wiele jeszcze napisać o dydaktycznej stronie zagadnienia, o

MARIA KWIATKOWSKA

Przeciwko promieniowaniu

Radzieckie czasopismo „Ni diela” doniosło niedawno o odkryciu radzieckich uczonych; substancja serotoniny uzyskiwana z krwi bydlęcy stanowi skuteczny środek przeciwko szkodliwym wpływom promieniowania radiacyjnego. W dzienniku „I wiestia” członek Akademii Nauk ZSRR A. Lebedin oświadczył jednak w związku z tym, że nowy środek skuteczny jest jedynie przeciw niewielkim dawkom promieniowania, natomiast powolnie skutecznego środka pobjęającego, czy nawet cząsteczkę skutki promieniowania dotychczas nie udało wykryć.

Sportowy Fiat 850

Znana włoska wytwórnia karoserii Pininfarina zmontowała z elementów nowego modelu Fiata 850 sportowy, dwumiejscowy samochód, rozwijający szybkość 160 km/godz. 850-centymetrowy silnik przerobiony został na 1000 ccm i posiada moc 54 koni mechanicznych.

Karpie na etacie

Pływające filtry elektrowni

Elektrownie angielskie pozyskały sobie ostatnio współpracowników również oryginalnych co egzotycznych. 15 tysięcy młodych karp, sprowadzonych ze stawów Hongkongu oczyszcza z roślinności kanały wodne, zasilające najważniejsze elektrownie Wysp Brytyjskich. Stwierdzono, że od chwili rozpoczęcia „pracy” przez karpie, inwazja roślinności na urządzenia elektrowni poważnie osłabła. Zachęceniem tym eksperymentem Amerykanie sprowadzili do basenów i źródeł wody słych elektrowni karpie Malajzji.

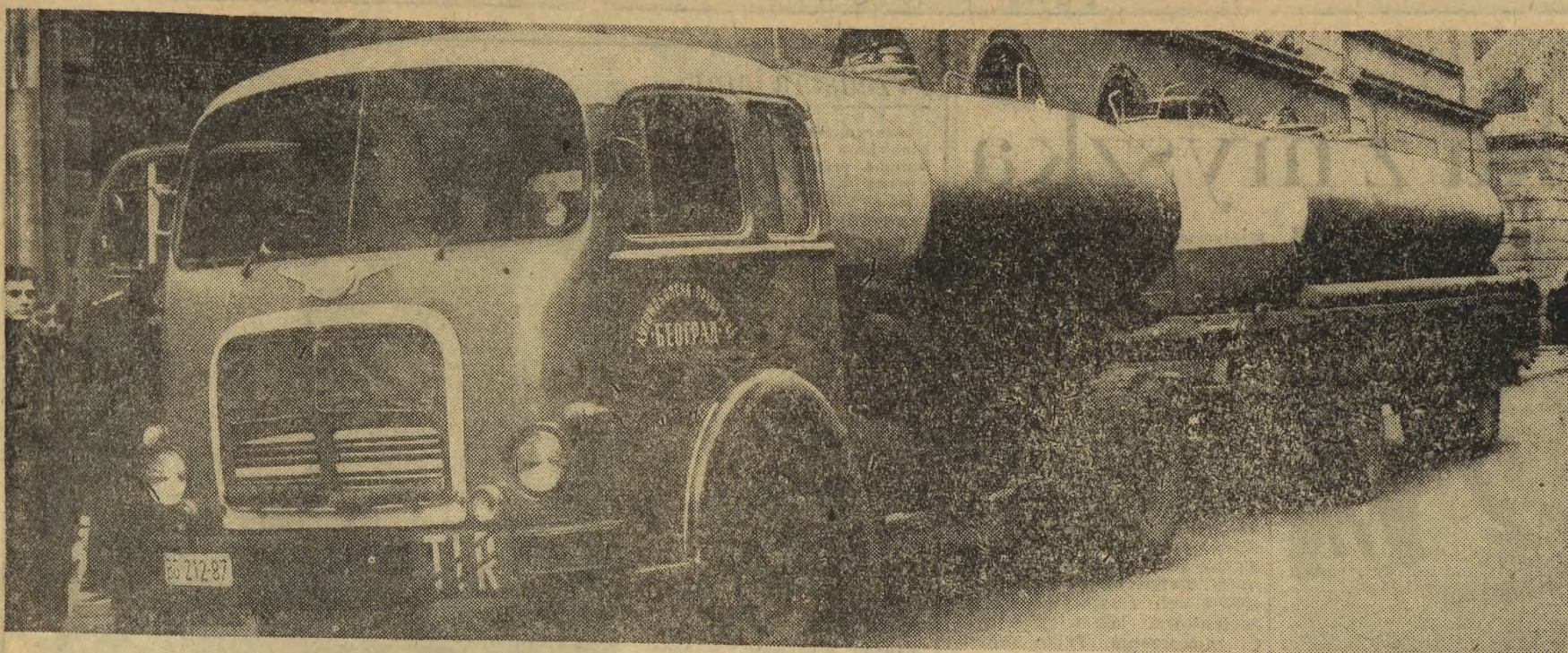
Azjatyckie karpie — najdelikatniejszy z przysmaków chińskiej kuchni — stają się wielkim sprzymierzeńcem przemysłu.

Alkohol i zakąska

Badania, przeprowadzone na uniwersytecie wiedeńskim potwierdzają panującą przekonanie, że najbardziej szkodliwy jest alkohol, spożywany na pusty żołądek. Pożywny posiłek, zawierający około 1000 kalorii, spożyty na 15 minut przed wypiciem, zmniejsza zawartość alkoholu we krwi o przeszło połowę.

Klimatyzowane ubranie

Amerykańscy uczeni z uniwersytetu Purdue w Lafayette (stan Indiana) wspólnie z inżynierami z firmy General Motors dokonują doświadczeń z nową metodą termoelektryczną — bezpośredniej przemiany ciepła w energię elektryczną — przy której pomocy mają nadzieję skonstruować w niedalekiej przyszłości miniaturową aparaturę klimatyzacyjną, nadającą się do zainstalowania w samochodach, do noszenia w kieszeni, a nawet do wszycia w ubranie



Jugosłowiański vermuth przyjechał z Rijeki do Krakowa — 1300 km.

Fot. J. Lewicki

Bogumiła Pieczonkowa

Dobre wino nie potrzebuje chorążego

W inna latorośl, obok pszenicy, jęczmienia i oliwki, należy do najstarszych roślin uprawnych. Sztuka winiarska rozpoczęła się z chwilą, gdy dostrzeżono samoczynną fermentację soku winogronowego. Badania wykazują, że winiarstwo zrodziło się w dolinach Kaukazu, w legendarnej Kolchidzie, gdzie Argonauci szukali złotego runa. Stąd sztuka winiarska rozprzestrzeniła się na kraje Bliskiego Wschodu. Za pośrednictwem Fenicjan przejęli ją Grecy. Wysoki stopień rozwoju osiągnęło winiarstwo także w Italii. Sztuka uprawy winorośli i przrządzania wina rozpowszechniła się w Europie wraz ze wzrostem Imperium Rzymskiego i zasięgiem kultury łacińskiej. Epoka wielkich odkryć geograficznych zapoczątkowała ekspansję europejskich winorośli na inne kontynenty.

Historia wina jest tak dawna jak historia ludzkości i pozostaje w ścisłym związku z dziejami kultury umysłowej człowieka. Ze starogreckich obrzędów święta winobrania wyrósł dramat. Wzmianki o winie w literaturze światowej nie dadzą się policzyć, podobnie jak motywy winorośli, winobrania i picia wina, które powtarzają się od tysiącleci w rzeźbie, malarstwie i grafice. Wino zajęło poważną pozycję w obrzędach religijnych i medycynie.

W krajach o bogatej tradycji winiarskiej np. we Francji klasyfikacja win jest bardzo drobiazgową. Istnieje tam wiele popularnych przysłów i określeń, których przedmiotem jest wino. Np. zwrot „upić się własnym winem” oznacza trwać przy swoich poglądach, powiedzenie „dobre

wino nie potrzebuje chorążego” stosuje się do określenia rzeczy, której wysoka jakość mówi sama za siebie. Wina pierwszego gatunku pochodzące ze sławnych winnic noszą miano „grands vins”. Bardzo obrazowo charakteryzuje się wina nieudane. I tak np. określenie „wino, od którego kozy tańczą” oznacza wino bardzo kwaśne. Wino zupełnie złe — to „wino do mycia kopyt koni”. W Polsce także istnieją w potocznym języku zwroty tematycznie łączące się z winiarstwem. Tak np. mówi się o młodości, że musi się „wyszumieć”, co jest nawiązaniem do fermentacji wina, powiedzenie „z innej beczki” nawiązuje do prób wina dokonywanych kolejno z beczek w piwnicy winiarskiej.

Warto podkreślić, że nie tylko wino gronowe znane było ludom żyjącym w zasięgu kultury antycznej. W Palestynie i Afryce Płn. znane były napoje podobne do wina, wytwarzane z innych owoców i oznaczane hebrajską nazwą: sicer. Nazwa ta wprowadzona została do jęz. łacińskiego na oznaczenie wina z jabłek. Od łacińskiej nazwy — siccera — wywodzi się francuska nazwa — cidre, dla określenia wina z jabłek.

Winiarstwo w Polsce związane jest z działalnością tutaj mnichów galijskich, którzy zakładali przyklasztorne winnice. Obsługiwane one były przez służebników osadzanych we wsiach, które nosiły nazwy: Winiary, Winnica, podobnie jak osiedla innych rzemieślników, np. Piekary, Zduny i in. Bulla gnieźnieńska z 1136 r., która zawiera najdawniejszy wykaz polskich nazw geograficznych wymienia m. in. „Bralin z dwiema winnicami i ich pracownikami oraz wioskami będącymi miejscem ich zamieszkania...”. Wydany w 1893 r. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego podaje, że na ziemiach polskich znajduje się 11 miejscowości o nazwie Winiary, 8 o nazwie Winnagóra i 17 o nazwie Winnica. Pomimo licznych prób zabrowadzenia uprawy winorośli kontynuowanych i w wiekach późniejszych, np. przez królową Bonę, kultura winiarska nie przyjęła się wówczas w Polsce, a wzrastający od XIX w. import win zagranicznych przekreślił ostatecznie możliwości rozwoju krajowego winiarstwa. W okresie porzobiorowym zaznaczył się spadek spożycia wina, które stało się artykułem luksusowym, sprzedawanym w sklepach „winokolonialnych”. Znikomej zmianie uległ ten stan rzeczy i w okresie międzywojennym. Po

ostatniej wojnie winiarstwo polskie dopiero nabrało charakteru przemysłowego.

Oczywiście, nie należymy do czołówek światowych wytwórców wina, niemniej jednak w 1960 r. w Polsce wyprodukowanych zostało 150 mln l. wina z naszych krajowych owoców. W tymże samym roku produkcja wina w świecie sięgnęła 200 mln hektolitrow. Na pierwszym miejscu pod względem wysokości produkcji wina znajduje się Francja, a następnie: Włochy, Hiszpania, Algier, Portugalia, Związek Radziecki.

Centralne Piwnice Win Importowanych dostarczają amatorom tego napoju w Polsce ok. 40 gatunków wina gronowego, sprowadzanego ze Związku Radzieckiego, Bulgarii, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Włoch. W styczniu ukaże się po raz pierwszy w sprzedaży wina tunezyjskie „Gellala”. W piwnicach wina leżakuje w beczkach i kufach około roku, po czym rozlane do butelek wędruje na zaspokojenie potrzeb rynkowych. Z ok. 2,5 mln l. rozlewanych rocznie przez krakowskie Centralne Piwnice Win Importowanych ok. 25 proc. zaspokaja potrzeby Krakowa. Ponadto sprowadza się do naszego miasta za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Spożywczego Towarami Importowanymi wina węgierskie (np. tokaj), rumuńskie i bułgarskie w oryginalnych opakowaniach. A więc — na zdrowie!



Góra na dnie Oceanu

Amerkański statek pomiarowy „Pionier” wykrył w odległości 240 km na południe od wyspy Wake (na Oceanie Spokojnym) podwodną górę, której wierzchołek znajduje się 4206 metrów nad dnem Oceanu, a 1150 metrów pod poziomem morza.

Meteor-gigant

Duński geolog dr Vagn Buchwald odkrył niedawno na przylątku Cape York (Grenlandia północno-zachodnia) meteoroidy o długości 2 metrów, o wadze 15 ton. Jest to czwarty co do wielkości z dotychczas znalezionych na ziemi meteoroidów.

Przebywający niedawno w Polsce wybitny radziecki uczyony, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Włodzimierz Kotielnikow, jest autorem interesującego planu radiowej penetracji regionów Kosmosu, leżących poza Układem Słonecznym. Celem tych badań mają być poszukiwania śladów istot rozumnych na planetach gwiazd, podobnych do naszego Słońca.

Wraz z członkiem - korespondentem Akademii Nauk ZSRR, prof. Włodzimierzem Siforowem oraz prof. Troickim, akademik Kotielnikow opracował program radiopetracji okolic gwiazdy Alfa

pozaziemskiej winny być monochromatyczne, tzn. zajmować bardzo wąskie pasmo częstotliwości. Prof. W. Troicki dokonał również matematycznych obliczeń mocy sygnałów ziemskich, niezbędnej dla ich dotarcia w okolice gwiazd sąsiadujących z naszym Układem Słonecznym.

Uczni radzieccy rozpatrzyli też szereg sposobów nadawania i odbioru sygnałów w granicach Galaktyki. Za najbardziej skutecznym uznany został program radiosondażu Kosmosu wąskim promieniem fal radaru, a nie szerokim wachlarzem fal radiowych, wysyłanych jednocześnie w wielu kierunkach. Sygnały wielokierunkowe wymaga-

przez akademika Kotielnikowa. W budowie znajduje się sieć anten, utrzymujących pod kontrolą znaczny obszar nieba. Każda z nich skierowana jest w ściśle wybrany rejon i połączona z wielokanałowym aparatem odbiorczym.

Akademik Kotielnikow zaproponował „rozbitcie” nieba na szereg sektorów i szczegółowe sondowanie ich falami radiowymi w ciągu roku. Dla odbioru sygnałów cywilizacji, odległych o 1000 lat świetlnych, potrzebne będą anteny radarowe o średnicy 11 metrów każda. Według obliczeń akademika Kotielnikowa, wysyłanych jednocześnie w wielu kierunkach, sygnały wielokierunkowe wymaga-

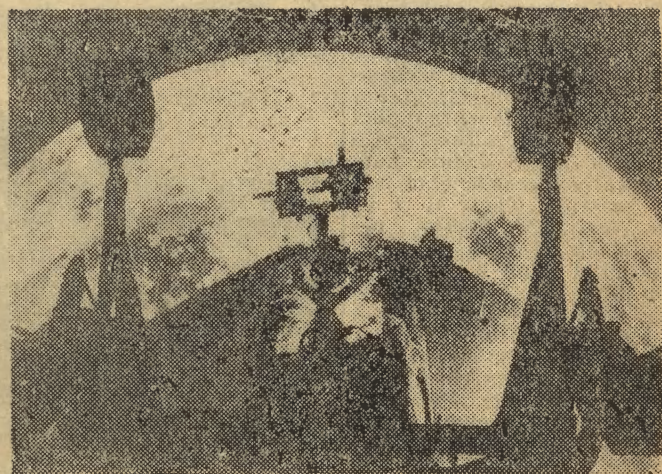
Uczni sondują Kosmos

W poszukiwaniu pozaziemskich cywilizacji

Centaura, odległej od Ziemi o 1,3 parseka (4,3 lat świetlnych), a także Mgławicy Andromedy oraz Obłoku Magellana. Program przewiduje zarówno nadawanie sygnałów z Ziemi w kierunku regionów Kosmosu, gdzie istnieć mogą cywilizacje pozaziemskie, jak też odbiór sygnałów wysyłanych przez naszych „kosmicznych braci”.

Radio czy radar?

Aby nawiązać łączność z istotami rozumnymi, które mogą różnić się od ludzi, należy przewidzieć, w jakim kierunku rozwinęła się ich cywilizacja. Bliski współpracownik akademika Kotielnikowa, prof. W. Troicki, uważa, że sygnały radiowe adresowane do przedstawicieli cywilizacji



ją bowiem nadajników i odbiorników o ogromnej mocy, których skonstruowanie wymagałoby wiele czasu i pochłonęłoby niezwykle wysokie nakłady finansowe.

Wyborem częstotliwości nadawania i odbioru sygnałów Ziemia — Kosmos — Ziemia zajął się członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, prof. Włodzimierz Siforow, znany radziecki radiofizyk. Rozpatrzył on dwa warianty „audycji kosmicznych”: jeden z nich przewiduje skonstruowanie odbiornika, który można przelać na różne częstotliwości, drugi — budowę urządzenia, które będzie mogło odbierać sygnały pozaziemskie na wielu częstotliwościach fal jednocześnie. Zatwierdzony został do realizacji drugi, bardziej skomplikowany wariant, rokujący większe szanse nawiązania kontaktu z „kosmitami”.

Niebo — pod kontrolą anten

Kiedy aparatura profesora Siforowa zostanie skonstruowana, będzie można przystąpić do realizacji programu, opracowanego

zaziemskich, dysponujących urządzeniami radiowymi, w takim właśnie zasięgu.

56-letni akademik Kotielnikow, 60-letni członek korespondent Akademii Nauk ZSRR, Włodzimierz Siforow oraz 51-letni profesor Troicki — przeprowadzili wspólnie szereg doniosłych badań naukowych. Byli oni m. in. inicjatorami radarowego sondażu Marsa, Merkurego i Wenus, za który akademik Kotielnikow — wraz z grupą bliskich współpracowników — otrzymał w 1964 roku Nagrodę Leninowską. Akademicy Kotielnikow i Siforow uczestniczyli ponadto wspólnie w rozwiązywaniu szeregu ważnych zagadnień teorii radioelektroniki oraz w budowie urządzeń radiolokacyjnych. Nazwiska ich łączone są z realizacją radzieckiego programu kosmicznego, zwłaszcza z opracowaniem programu łączności radiowej ze sztucznymi satelitami Ziemi, statkami kosmicznymi i sondami międzyplanetarnymi, skierowanymi w stronę Księżyca i sąsiadujących z Ziemią planet.

RYSZARD BADOWSKI

Nowości przemysłu

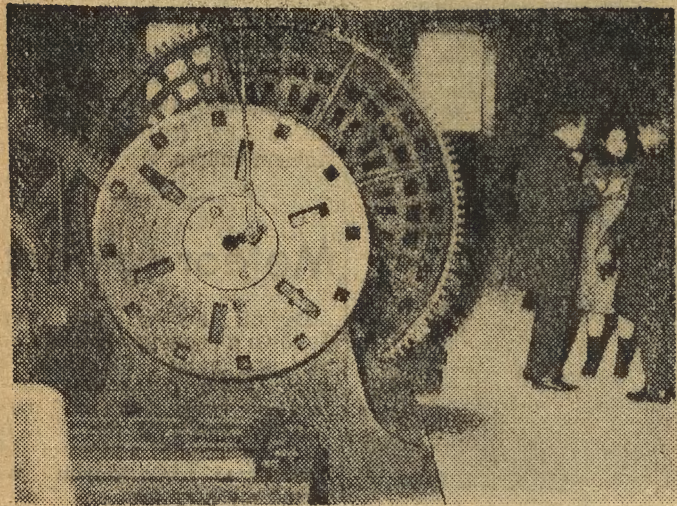
spożywczego

Gulasz z jelenia na „zimno”

Chłodnia Składowa w Debicy produkuje obecnie nowe asortymenty mrozonek z dziczyzny, w formie gotowych zestawów jedno i wielodaniowych. Produkcja ta przeznaczona jest na eksport. Między innymi nasi zagraniczni odbiorcy będą zjadać się „zajęcem w śmietanie”, „gulaszem z jelenia”, „pieczenią z dzika w sosie jałowcowym” i „pieczenią z jelenia w sosie myśliwskim”.

Danuta Pawłowska

Technika z myszką



Sielpa. Fragment XIX-wiecznej obrabiarki. Ongiś tutejszy zakład metalurgiczny zatrudniał ok. 90 pracowników i produkował 3400 ton wyrobów rocznie. Całkiem niezłe.

W autokarze komplet. Grupa dziennikarzy, specjalizujących się w zagadnieniach nauki i techniki, wyrusza sprzed Muzeum Techniki NOT w Warszawie, by po codziennym zachwycaniu się nowościami i postępowym przypomnieniu sobie o historii. Wyruszamy na wędrowkę po ośrodkach przemyśle hutniczym — Zagłębia Staropolskiego.

Numerem pierwszym programu jest Słupia Nowa. Od Warszawy dziela nas już dwie i pół godziny drogi. Autokar zwalnia, pnie się w górę, na horyzoncie panorama Gór Świętokrzyskich. Zgodnie z planem stajemy przed Muzeum Starożytnego Hutnictwa, którego pawilon wybudowano w sercu dawnego piecowiska z resztkami dymarek.

Wędrujący Emeryk

Pierwszym archeologiem był tu miejscowy chłop. W latach międzywojennych nikt naprawdę z wyjątkiem niego nie interesował się tym terenem. Zresztą i on sam tylko z przypadku. Przy orce natrafił na żużel, a że żużel — trudno zaliczyć do nawozów używanych glebę, chłop wykopywał go i odrzucał. Pewnego dnia okazało się, że za żużel może być pieniądz. Sąsiednia huta w Starachowicach chętnie żużel kupowała, placąc 10 zł za tonę. Jak wieść niesie, pewien chłop z Lomna, za sprzedany żużel kupił konia!

Po linii już niematerialnej zaczęto interesować się żużelami na polach dopiero po drugiej wojnie światowej. Zespół naukowy Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, Katedry Historii Techniki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach

rozpoczęło wielkie dzieło prac poszukiwawczych, badawczych, laboratoryjnych, prowadzenia obserwacji z samolotów sportowych i śmigłowców. Naukowcy doszli do przekonania, że w okresie tzw. późno-lateńskim (pierwsze wieki przed naszą erą) produkowano tu już żelazo. Wytop był dość prymitywny, niemniej produkt przyciągał kupców z dalekich stron. Dowody? Nie tak dawno odnaleziono tu skarb: dzban rzymski z dziesięcioma kg srebrnych monet.

Zanim pożegnamy się ze starożytnością techniczną w Słupii Nowej — krótkie oględziny... św. Emeryka. Niewysoki posażak z kamienia, obciążony straszliwą przepowiednią. Emeryk bowiem wędrując, posuwając się z szybkością jednego ziarnka piasku na rok. Cel: góra Św. Krzyż. Jeżeli dotrze do szczytu ma nastąpić koniec świata. Obecnie jest ponoć w połowie drogi...

Niedokończone zamierzenia

Teraz kierunek — Samsonów. Tu podziwiamy mury dawnej huty, zbudowanej na początku ub. wieku przez rząd



Mury w Bobrzy, czyli pozostałości wielkich zamierzeń.

Królestwa Polskiego. Roczna produkcja: 700 ton stali. Z braku fachowców z początku wytopem kierowali przybysze z zagranicy. Jednym z pierwszych polskich hutników był mieszkaniec pobliskiej wsi Piotr Pajak. Umiał wykorzystać swoją pracę u boku obcych fachowców i wkrótce stali się oni zbyt tacy. Potomkowie Piotra Pajaka żyją do dziś w Samsonowie.

Najbardziej okazała budowa na szlaku Zagłębia Staropolskiego jest kombinat metalurgiczny w Bobrzy. Ogromne mury, zwane oporowymi (właściwie ich resztki) potrafią zorientować jak wielkie były tu zamierzenia. Tylko zamierzenia. Budowy bowiem w całości nie ukończono. Okazało się, że niewielkie zasoby rudy w okolicy nie są tego warte.

8 metrów — imponuje

Od muzeum zaczęliśmy, a muzeum skończymy. Jesteśmy w Słupii. Stanisław Staszyc po długim, ekonomicznym rozważaniu, to właśnie miejsce wybrał na zakłady metalowe. Za dziesiątą część ówczesnego budżetu Królestwa Polskiego, czyli za 2,5 mln ówczesnych złotych — wybudowano obiekt. Dziś jeszcze zwiedzającym zakłady (zamienione na muzeum) imponuje ogromne — drewniane koło napędowe o średnicy 8 m. Jak się je puści w ruch (żelazny punkt atrakcji dla zwiedzających) — zaskrzypi, zaszurza, miarowo obróci, ochlapując wodą ciekawskich. W każdym kącie stoją stare maszyny — ekspozycje, jeszcze nie uruchomione, nie poskładane. Przedstawiciele Muzeum Techniki w Warszawie zwozili je tu z całego kraju, gdzie spoczywały zapomniane jako bezużyteczny złom...

Przedstawiamy:

znanego poetę i satyryka Stanisława Jerzego Jeca. Na wstępie przytaczamy jeden z wierszy z tomiku „Do Abła i Kaina” (PIW — 64 r.).

„Patrzył na wszystko przez palce
W pewnej chwili
zaciśnął pięść”.

— Czy w roku 1964 zdarzyła się Panu podobna sytuacja jak w przytoczonym liryku?

— Nie zdarzyło mi się nawet tej pięści rozluźnić.

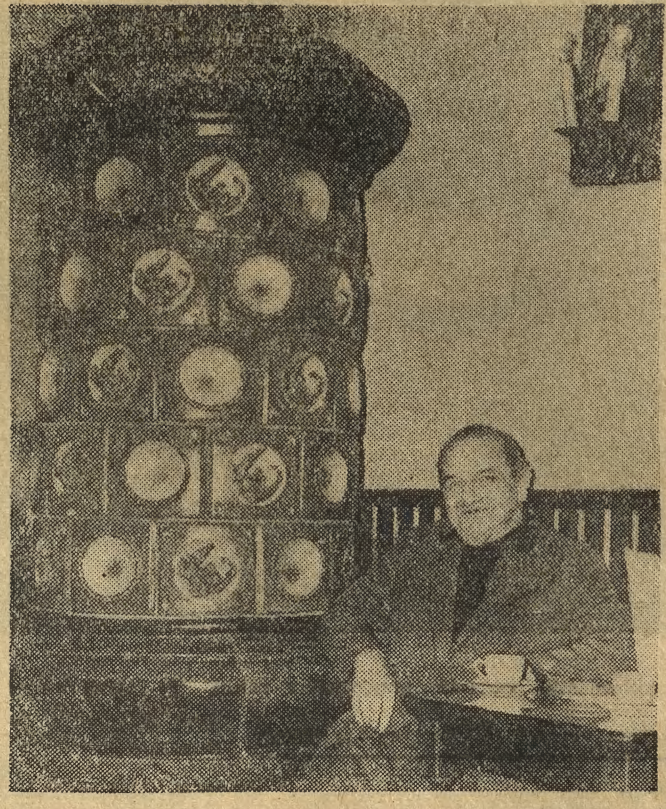
— Czy zadowolony jest Pan z minionego roku?

— Plon nie był wcale ubogi, jeżeli chodzi o ilość. Ukazały się „Myśli nieuczestane nowe” (Wydawnictwo Literackie), „Poema gotowe do skoku” (PIW) oraz płyta (Wydawnictwo Muzyczne) z moim nagraniem wyboru liryków.

— A jak przedstawiają się plany na rok 1965?

— Moje plany nie zawsze są planami Wydawnictwa. Mam nadzieję, na nowe wydanie „Myśli”. Dojrzał też do wydania wybór mych liryków, którego nigdy nie miałem. Stąd też wielu uważa mnie za początkującego liryka. A może ukaże się tom fraszek?

CAF — fot. DĄBROWIECKI



Uczmy się pisać lewą ręką

Dwaj naukowcy ukraińscy z uniwersytetu odeskiego, W. Rużnicki i M. Zubrzycki, przeprowadzili eksperyment, który wykazał, iż wbrew rozpowszechnionej opinii praworęczność jest po prostu nawykiem, a nie żadnym przejawem „asymetrii w budowie mózgu”, i że każdy, jeśli chce, może w ciągu krótkiego czasu nauczyć się płynnego pisania lewą ręką.

Co więcej, badania Rużnickowa i Zubrzyckiego przemawiają za tym, że równomierne posługiwanie się obu rękami, m. in. przy pisaniu, korzystnie wpływa na rozwój umysłowy uczących się — oraz na pracę serca i całego układu krążenia.

„Dlaczego na równiku piszą z góry na dół?”

Wielu uczonych próbowało objaśnić praworęczność człowieka, ale dotychczas żadna z tych hipotez nie została przekonująco potwierdzona.

Najdziwniejsza, choć bynajmniej nie nonsensowna, jest hipoteza G. Nowińskiego, że skłonność do pisania prawą lub lewą ręką wynika z tego, iż przyspieszenie ruchu wirowego Ziemi jest skierowane na półkuli północnej w stronę prawą, a na półkuli południowej w lewą (siła Coriolisa). Wiadomo np., że prądy morskie pod działaniem siły Coriolisa zwracają na półkuli północnej na prawo, a na południowej na lewo. Nowiński twierdzi, że mieszkańcy półkuli północnej powinni być praworęczni, mieszkańcy półkuli południowej leworęczni, a ludzie w strefie równikowej oburęczni. Dodaje przy tym zwycięsko, że system pisania od lewej ku prawej stronie jest rozpowszechniony w Europie, system od prawej ku lewej rozpowszechnił się wśród narodów półkuli południowej, zaś

narody żyjące na równiku piszą od góry do dołu. Jednakże to twierdzenie jest niezbyt ścisłe; np. wiele narodów europejskich pisze od prawej ku lewej.

Hipoteza najbardziej rozpowszechniona tłumaczy funkcjonalną asymetrię rąk morfologiczną asymetrią organizmu ludzkiego. Hipoteza ta jest wszakże pozbawiona poważnych podstaw, gdyż nie można wyprowadzić jej z ewolucji przednich (górných) kończyn zwierząt. U zwierząt obie przednie kończyny są rozwinięte jednakowo, wśród małp człekokształtnych nie wykryto mankutu, tzn. obu rękami władają równomiernie. Niektóre narody Azji i Afryki znacznie częściej posługują się lewą ręką, niż prawą. W ogóle zaś, według Rużnickowa i Zubrzyckiego, nie należy doszukiwać się w budowie anatomicznej człowieka i zwierząt takiej symetrii, jaka istnieje np. w kryształach. Jeszcze dziwniejsze są próby wykrycia symetrii w najbardziej skomplikowanym tworze przyrody, mianowicie mózgu ludzkim.

Zaczął się od tarczy

Zdaniem Rużnickowa i Zubrzyckiego, praworęczność jest rezultatem wielowiekowego wpływu pierwotnej produkcji materialnej na człowieka. Przez wiele tysięcy lat rozwój człowieka zależał od charakteru narzędzi pracy — maczugi, kamienia, oszczepu, młota i topora. Te prymitywne narzędzia pracy doprowadziły człowieka do jakościowego rozwoju funkcji rąk.

Początek specjalizacji rąk mogły przynieść pierwsze wojny między plemionami. Wojownik natury rzeczy trzymał tarczę w lewej ręce, aby osłonić serce, a w prawej dźwierzyl oręż. Zwyczaj trzymania miecza i oszczepu w prawej ręce objął potem, rysiki, pióra i łyżki, sposób

powitania — i stał się dominujący. Jest to jednak tylko wyk. tego samego rodzaju co np. siedzenie po tureku lub z wyciągniętymi nogami.

Lewa ręka sprawniejsza

Czy praworęczność jest dobrym nawykiem w XX wieku, gdy nikt nie ostaniał serca tarczą? Okazuje się, że niezbyt dobrym. Lepsza już jest leworęczność. W związku z tym, że w mózgu dominuje lewa półkula, praworęczni mają mniej wrażliwy słuch i wzrok. R. A. Charitonow z Leningradu wykazał doświadczalnie, że zmysł dotyku jest w palcach lewej ręki lepiej rozwinięty niż w prawej.

Najlepsze, według Rużnickowa i Zubrzyckiego, byłoby równomierne posługiwanie się lewą i prawą ręką. Po pierwsze, wymaga tego technika współczesna. Personalne obsługujące skomplikowane maszyny, piloci odrzutowców czy np. kosmonauci muszą władać lewą ręką tak samo sprawnie jak prawą, niby pianistę. Po drugie, oburęczność pobudza rozwój umysłowy: po prostu impulsy z lewej ręki, normalnie rzadkie, zaczynają częściej płynąć do mózgu i pobudzają do działania mniej aktywne jego części. Potwierdziła to obserwacja dzieci w odeskkiej szkole eksperymentalnej nr 32, w której wprowadzono w wyższych klasach naukę pisania lewą ręką. Po trzecie, względna bezczynność lewej ręki nie sprzyja właściwemu funkcjonowaniu serca i układu krwionośnego. Po czwarte, wykonując pracę obu rękami na zmianę, mniej męczymy siebie i w szczególności nasz mózg.

Uaktywnienie lewej ręki nie powinno być trudne. Eksperymenty w szkole nr 32 wykazały, że dziecko, które pisze prawą ręką od kilku lat, może łatwo opłacać pisanie także lewą ręką.

Istnieją dwie teorie zapoznawania młodzieży z tak zwanymi skarbnami narodowej literatury — pierwsza, że trzeba zapoznawać bez względu na chęci ofiar czyli uczniów, że trzeba zapoznawać gruntownie i rzetelnie, miedlić i rozbiierać, pytać „co autor chciał...? i wyjaśniać „czym się autor posłużył”, podkreślać miejsce dzieła w dziejach i dzieje dzieła w miejscu stworzenia, póki zniechęci i przytępił wychowankowie nie pojmą, iż tak zwane skarby są męczącym wprowadzeniem lecz nieodzownym składnikiem ich edukacji. Teoria druga zaleca dozowanie ostrożne za pomocą wyimków i ustępów, które mają działać niby haczyk uczepiony do pedagogicznej wędkę, a w najgorszym razie dawać ojęcie. Teoria pierwsza rodzi nudę, druga ogłupia — gdyby część istotnie dawała ojęcie o całości, całości można by nie napisać w ogóle ku uldze licznych pokoleń sztabaków. Cóż kiedy monolog wzięty z tragedii, powiastka wyrwana z epepe, trzy zwrot-

ki z poematu w piętnastu księgach mówią o utworze niewiele więcej niż upierdony comber o żywej sarnie. P o j ę c i a sztuki niepodobna oddzielić od wzruszenia, wzruszenie zaś nie bywa nigdy arytmetyczną sumą k a w a i k ó w. Wypisy są zapewne koniecznością, ale ta konieczność traci nożem rzeźnickim i ołówkiem buchaltera. Jest ustępstwem na korzyść prostactwa. (Nie mylić z prostotą!).

Prócz teorii znamy także oślnienia wychowawcze, na przykład pomysł Jana Jakuba Rousseau.

Nie uczyć wcale. Pozwalać. Żywić i nie wtrącać się. Żadnych wskazówek, żadnych stopni, klas, lektur. Powrót do natury. Cywilizacja paćczy. Dobry dzikus zbawi świat.

Albo inny — Uczyć wszystkiego naraz. Ponieważ napchanie głowy wszystkimi wiadomościami o wszystkim okazuje się niemożliwe i byłoby może nawet niepożyteczne, wiadomości tedy zastępuje się s q d a m i, wledeę — należytą wykla-

dnia, rzecz — poglądem na nią. Dobry pogąd jest jak wytrych. Otworzy każdy zamek. Jeśli świat powinien zostać zbawiony, on go zbawi.

Niestety, oślnienia jawniły swoje braki jeszcze szybciej niżeli staromodne

Co czytać?

POWROTY

teorie. Dobry dzikus siedział na drzewie, tytał hiałkami, belkotął, chciał dużo jeść, dobrze pić, krzyknąć gwałcie i żeby mu dali święty spokój. Malpiał zamiast spełniać misję. Świadomi różnych ogólnych praw pupilkowie filozofów popadali natomiast w ustawiczne spory z rzeczywistością oraz tabliczką nnożenia. Byli wzniośli lecz nieporadni, wycznie gzebieni przez szczegóły, którzy na lekcjach nie zdążyli im objaśnić. Zawiedli.

Co stąd wynika? Stąd wynika, że biedna młodzież musi być ofiarą metod niedoskonałych. I że dorośli powinni sobie radzić sami, tam gdzie szkolne zaopatrzenie okazuje się boleśnie kiepskie. Choćby — w dziedzinie litera-

zaledwie parędziesiąt, a tak świetna, że spotkał ją przedwcześnie los dawnych arcydzieł — zawędnęła między obowiązkowe spisy i wypisy. Chodzi mi o Marrii Dąbrowskiej NOCE I DNE. Powiedziano Państwu już dawno temu prawie wszystko, co należy:

Epeopea. Saga polska przelomu dwóch stuleci. Język najznakomitszy, jaki być może: przejrzysty, niby potoczny, a przecież nieomylnie celny, zawsze znajdujący odpowiedź dla rzeczy imię. Powiedziano Państwu, że w tej książce trwa oczyzna jaką była, ziemiańska, i chłopska, i malomiejaska, z jej gorzkim spadkiem po roku sześćdziesiątym trzecim, z tłumem wzniośle mownych apostolów interesu, z postaciami przemysłkających się w mroku emisariuszy socjalistycznych, z marzycielami spod znaku spółdzielczej tęczy, z przedziwnym splotem idei żołnierstwa i sprawiedliwości, republiki wolnych i mocarstwa. I jeszcze to, że ostrza tamtych spraw pozostały do dziś raniące.

Mało potrafię tu dodać od siebie. Przypomnę więc tylko, że Bogumiła i Barbarę wiąże uczucie wcale nie staroświeckie, przeciwnie. Historia dwójga samotnych ludzi, którzy wszystkie przeszkody tradycyjnego romansu noszą w sobie, aż do końca niezdolni się nawzajem odszukać, to historia na wskroś współczesna.

Nowy rok zwykliśmy witać niejako podwójnie — najpierw głośno i pitnie, a by o przemianach zapomnieć, później cicho i z prostkami od bólu głowy, żeby o tym sposobie zapominania nie zapomnieli. Jeszcze później następuje otwarcie nowego kalendarzyka i nieuchronne bilansowanie. Bilans lektur zmarnowanych, niedocenyonych, niedoczytanych niegdys, warto może zacząć właśnie od Dąbrowskiej. Te NOCE I DNE oplotą się na pewno, choćbyście mieli dla nich niejedną noc zarwać. Są żywe. Są nasze.

ANNA TARSKA
MARIA DĄBROWSKA. NOCE I DNE, CZYTELNIK. Cena 60 zł.

W Japonii głośno o Poorando Go-gdzie-kiedy?

W prasie polskiej jak i zagranicznej zaczyna się pojawiać ostatnio coraz częściej nawiązki i wzmianki o następnej Olimpiadzie, która ma się odbyć w Meksyku w 1968 r., ale w kołach sportowych całego świata w dalszym ciągu jeszcze odzywają się echa Igrzysk Tokijskich, przy czym w tych wspomnieniach poezje miejsce zajmują omówienia i uwagi o osiągnięciach polskich olimpijczyków.

Najsilniej zwłaszcza utrwalilo się dobre imię Polski w Japonii. Wprawdzie Japończycy wiedzieli przed Olimpiadą kto to był „Siopan” (Szopen) albo „Koperunikusu” (Koper-

»Ami« foto-pstryk dla młodzieży

Młodzież otrzyma w przyszłym roku nowy typ aparatu fotograficznego. Będzie nim „Ami” — bardzo udany i praktyczny aparat, wyróżniający się także wyjątkowo niską ceną. „AMI” będzie kosztował tylko 220 zł.

Zona modna ... niezmienna jest

Ile to już sezonów... Jeden, drugi, trzeci? Tak, nadchodząca wiosna będzie czwarta z kolei „przejsiowa” pora roku, podczas której będziemy nosili takie same sukienki, kostiumy i płaszcze, jak w trzech poprzednich. Może tylko ciut krótsze i węższe — o ile, oczywiście, uda nam się zrzucić z bioder te głupie pięć kilogramów.

Po uwagach ogólnych, przejdźmy do szczegółowej prognozy mody na wiosnę 1965. Sukienki będą nadal „małe”, z kołnierzykami pod samą szyją, przykrótkimi rękawami, spódniczkami wąskimi z jedną kontrafaldą. Tkaniny bezdeseniowe, najlepiej o gładkiej fakturze. Nowe kolory: biały, kremowy, perłowy, granatowy, czerwony oraz różne połączenia tychże. Kostiumy o wąskiej linii, długość zakładu może być dowolna — do talii, albo poniżej bioder — mały kołnierzyk i bardzo krótkie, wąskie klapy. Kolor wiodący — granatowy, na drugim miejscu jasny popielaty, do jednego i drugiego dobrze będzie dodać coś czerwonego, byle nie dużo i dyskretnie. Płaszcze krótkie, wąskie i zupełnie jasne, zapieczone kryte, kieszenie przecięte, żadnego kołnierzyka ani mankietów. „Moda Polska” proponuje nawet, by kobiety nosiły płaszczyki rozpięte na wzór kity, ale nie popieramy tej sugestii, ponieważ Wiosna Polska cechująca liczne defekty... pogody. (if)



„URSZULANKI” NA SZPULKACH
Zamiast tradycyjnych średniowiecznych habitów siostry Urszulanki pracujące jako inżynierki w jednej ze szkół w mieście Oklahoma (USA) noszą strój bardziej cywilny — czarne spódnice i kamizelki, białe bluzki i czółenka na wysokim obcasie. CAF

nik), a ekonomistom ich nieobce jest też nazwisko „Range” (Lange), lecz właściwie dopiero wyczyny naszych sportowców wywołały w Kraju Wschodzącego Słońca niesłychane zainteresowanie Polką i teraz z pewnością nie ma Japończyka, który by nie znał bliższych szczegółów o „Poorando” (Polsce) i nie wiedział kto to jest „Gomuruka”.

W czasie trwania Olimpiady prasa japońska, telewizja, radio, chcą zadowolić zainteresowanie społeczeństwa, wywołane wynikami Polaków, dzień w dzień podawały nie tylko szczegóły dotyczące naszych olimpijczyków, lecz także mniej lub więcej treściwe informacje i ciekawostki o Polsce. Widać, że zainteresowanie to nie gaśnie nadal, jeśli prasa japońska jeszcze teraz wyszukuje autorów, którzy kiedykolwiek byli w Polsce i mogą podzielić się z czytelnikami wiadomościami z różnych dziedzin o naszym kraju.

By nie być gołosłownym, przytoczę kilka przykładów z czasopiśm japońskich, które otarłymi w ostatnim czasie. Oto popularny tygodnik „Asahi-dzianaru” zamieścił długi artykuł profesora Sioici Kimura, który studiował polonistykę na UW i dobrze poznał nasz kraj, życie codzienne i osiągnięcia. Mapa Polski i zdjęcia z Warszawy uprzyęstniają czytelnikowi treść artykułu.

Również ten sam tygodnik „Asahi-dzianaru” ale w innym numerze podaje rozprawę (pt. „Nowa fala” — Polski) ekonomisty Sioicjro Takenami, który przebywał przed trzema laty w Polsce, studiując nasze warunki gospodarcze. W artykule omawiającym naszą c.budowę, autor bardzo często powołuje się na wypowiedzi prof. „Range” (Lange), którego dzieło jest zresztą przetłumaczone na język japoński i pięknie wydane.

Znanego muzyka Saburo Sonobe, który odbył podróż po krajach demokracji ludowej, interesowały także nie tylko sprawy muzyczne. Dał temu wyraz w obszernym artykule zamieszczonym w 300-stronicowym miesięczniku „Sekai” (Świat), opisując piękno naszego krajobrazu, ludzi pracy i odbudowę kraju.

Jeszcze większe zainteresowanie Polską przejawili poważni, 440-stronicowy miesięcznik „Ciuro-koron” (Przegląd Centralny). Przypominając mianowicie czytelnikom o pobycie w Japonii w 1962 r. red. H. Korotyńskiego, redakcja miesięcznika podała pt. „Sj-raredzaru Nihon” (Nieznaną Japonia) tłumaczenie dwu artykułów redaktora, zamieszczonych po jego powrocie z

Japonii w „Życiu Warszawy”. Równocześnie, w tym samym numerze „Ciuro-koron” zamieścił wrażenia recenzentki i krytyka literackiego, pani Fusako Cunoda, która wzięła udział w uroczystościach jubileuszowych UJ i w artykule „Poorando kansio - rjoko” (Sentymentalna podróż po Polsce) opisuje ją rzeczwiście nastrojowo, poddając się urokowi naszych zabytków historycznych i pięknych widoków.

Powyżej przytoczone przykłady są skromnym tylko wyjątkiem z obryzmych ilości artykułów, wiadomości, notatek i informacji o Polsce, które pojawiły się w Japonii w związku z Olimpiadą. Jest to zasięgią naszych sportowców, którzy swymi osiągnięciami nie tylko sami uzyskali rozgłos i rozślawili imię Polski, lecz także dali dowód, że sport może być doskonałą platformą poznania i porozumienia pokojowego między narodami.

M. BABIŃSKI

Nowa porcja zabawek mechanicznych

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, który pełni funkcję zjednoczenia wiodącego w branży zabawkarskiej czyni starania o zwiększenie produkcji zabawek mechanicznych i politechnicznych. Ocenia się, że w przyszłym roku wartość produkcji tego rodzaju zabawek wzrośnie o około 100 mln zł.

Złodzieje i postęp nauki

Ostatnio w wenezuelskim mieście Trujillo, postęp nauki i techniki uwzględnił złodziej. Trzej spryciarze założyli fartuchy lekarskie i przedstawili się panu Milanowi Cardenasowi, jego żonie i ich dzieciom jako ekipa, która szeptem ludność przedwio polio. Potem podali im do polknięcia jako szeptonkę Sabina pastylki nasane. Gdy naiwna rodzina usnęła, złodzieje uciekli, nie zapominając zabrać wszystkich oszczędności Cardenasów.

Imię: „B-58”

Pewien amerykański Indianin, Sokole Oko czy też Ryczący Bizon, dokładnie nie pamiętamy, nazwał przed paru laty swego syna „B-58”, ponieważ ten bombowiec odrzutowy wydał mu się bardziej imponujący niż zwięzta dawnej preri.

Wino w plastikowym pudełku

Jedna z firm francuskich wypuściła ostatnio na rynek wino pakowane w pudełkach z przezroczystych tworzyw sztucznych, o pojemności 1/4 litra, pod nazwą „Cadet”. Opackowania te są wykonane z tworzywa termoplastycznego (polichlorek winylu). Otwieranie pudełka jest łatwe, wystarczy przebić pokrywkę w jednym z jej naroży.

Koleje brytyjskie na prąd zmienny

Zarząd kolei w Wielkiej Brytanii zamówił 100 nowych lokomotyw elektrycznych dla nowego systemu trakcji na prąd zmienny o napięciu 25 tys. woltów. System ten jest tańszy przy budowie nowych linii oraz najlepiej ze wszystkich zdał egzamin podczas „zimy stulecia”. Nowe lokomotywy przeznaczone są dla linii z Londynu do Manchesteru i Liverpoolu, gdzie po ich wprowadzeniu czas przejazdu pociągów ekspresowych zostanie skrócony z przeszło czterech do poniżej trzech godzin.

| | | |
|--|---|---|
| Czwartek 31 grudnia Sylwestra | Piątek 1 stycznia Nowy Rok | Sobota 2 stycznia Makarego |
|--|---|---|

Teatry CZWARTEK

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Jak wam się podoba”. **KLUB ZZZK** 19.15 „Osiem kobiet”. **MODRZEJEWSKIEJ** 19.15 „Don Alvaros”. **KAMERALNY** 19.15 „Ktoś nowy”. **ROZMAITOŚCI** 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”. **RAPSODYCZNY** 19.15 „Królowa Marysieńka”. **MUZYCZNY** 18 „Cnotliwa Zuzanna”. **FILHARMONIA** 19.30 Koncert muzyki popularnej. Pozostałe teatry nieczynne.

PIĄTEK

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Krakowiaczy i górale”. **ROZMAITOŚCI** 17 „Farturka królowej Bony”. **LUDOWY** 15 „Kot w butach” (zamkn.). **MUZYCZNY** 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”. **GROTESKA** 16 „Która godzina”. **KOLEJARZA** 19 „Wodewil warszawski”. **MODRZEJEWSKIEJ, KAMERALNY, RAPSODYCZNY** — jak w czwartek. **KLUB ZZZK** — nieczynny.

SOBOTA

SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Zoo” czyli mordca z filantropii”. **KLUB ZZZK** 19.15 „Osiem kobiet”. **KAMERALNY** 19.15 „Noona opowieść”. **ROZMAITOŚCI** 19.15 „Barbara Radziwiłłówna”. **LUDOWY** 19.15 „Popiół”. **GROTESKA** 17 „Która godzina”. **MODRZEJEWSKIEJ, RAPSODYCZNY, MUZYCZNY, FILHARMONIA** — jak w czwartek. **KOLEJARZA** — jak w piątek.

Kina

CZWARTEK
WARSZAWA godz. 20, 23 „Królowa Krystyna” (USA, 1. 16) — film połączony z imprezą sylwestrową. **WOLNOŚĆ** 20, 23 „Królowa Krystyna” (USA, 1. 16) — film połączony z imprezą sylwestrową. **UCIECHA** 15.45, 18, 20.30 „M-Morderca” (niem., 1. 16). — 22.30 „Hrabia” Monte Christo” (USA). **APOLLO** 16, 18, 20.15, 22.30 „Madame Sans-Gene” (wł., 1. 18). **SZTUKA** (studyjne) 10, 13, 16, 19 „Biały kanon” (USA, 1. 14). **WANDA** 10.30, 12.45 „Legenda o wilku Lobo” (USA, 1. 9), 15.45, 18, 20.15 „Rece nad miastem” (wł., 1. 16). **ME. GWARDIA** (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 „Powiernik pań” (fr., 1. 12). — **WRZOS** 15.45, 18, 20.15 „Co za radość żyć” (wł., 1. 12). **ISALABKA** (Żywiec 44) 17, 19 „Cale złoto świata” (fr., 1. 14). **CHEMİK** (Borek Fal.) 19 „Zalotnik” (fr., 1. 12). **KOLEJARZ** (st. Płaszów) 18 „Czarny zwir” (NRF, 1. 16). **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Gdzie jest generał” (pol., 1. 12). **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 15.30, 17.45, 20 „Kandyd”, czyli optymizm XX wieku” (fr., 1. 18). — **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka 7) 17, 19 „Rzut karny” (radz., 1. 9). **MELODIA** (Zawierzyniecka) 16, 18, 20 „Wyspa tajemnicza” (ang., 1. 12). **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.45, 20 „Julio, jesteś czarująca” (aust., 1. 16). **MINIATURKA** (Franciszkańska 1) 15 Progr. dla dzieci, 14, 16 „Chwilka wspomnień”. „Nr 1, Nr 2”, 17, 19 „Nigdy w niedzielę” (fr., 1. 18). **ENERGETYK** (Płaszów) 17, 19 „Kłopoty z miłością” (NRD, 1. 14). **TECZA** (Dębni, Praska 52) 17, 19 „Kawaler Króla Jegomości” (jug., 1. 14), 22 „Herbaciarnia pod Księżycem” (USA, 1. 16). **WISŁA** (Gazowa 21) 11 „Karmazynowy pirat” (USA, 1. 12), 15.45, 18, 20.15 „Pojedynek na wyspie” (fr., 1. 16). **ZUCH, SWOSZOWIANKA, ROTUNDA, ZDROWIE, KOLEJARZ** — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT 15.45, 18, 20.15 „Z powodu kobiety” (fr., 1. 16). **SWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Teni wstretyn celnik” (fr., 1. 16). **M. SALA** 15, 17.15, 19.30 „Cudółwórczyni” (USA, 1. 16). **BALLADYNA** 18 „Przemysłnik z Piemontu”. **KOLOROWE** 18 „Wojna trawa”. **SWIT** (m. sala), **ORION, SFINKS** — jak w piątek.

Telewizja

CZWARTEK
Godz. 17 Program dnia, 17.05 „Ula z Ib” — progr. dla przedszkolaków, 17.25 „Skrzynki na start” — film fab. prod. ang., 18.30 „Refleksje” — 7 cykli o „mymś na ferie”, 18.45 „Spotkania z przyrodą”, 19.15 „W krainie walca” — progr. muz.-balet. z pałacu w Pszczynie, 20 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa PRL — Edwarda Ochaba, 20.20 Dziennik TV, 20.50 Dobranoc, 20.55 „Piękności nocy” film fab. fr., 1. 16, 22.20 Teatr Kobry: „Telepatia” — komedia sens. A. Szypluńskiego, 23.25 Pozdrowienia noworoczne bratnich telewizji, 0.05 Szopka Wielokropka, ok. 1.09 „Franch caçcan” — film fab. fr.

PIĄTEK

Godz. 11 „Arcydzieło” — IX Symfonia L. van Beethovena, — 12.25—13.30 Przerwa, 13.30 Program dnia, 13.35 „Baśń o królewnie Śnieżce” — film NRD, 14.40 Choinka Noworoczna dla najmłodszych, 15.30 „Przeżyjmy to jeszcze raz” — sport, przegląd r. 1964, 16.30 „Wiosenna fantazja” film radz., 17.35 Wieczór przy kominku — progr. rozrywk. — 18.25 PKF, 19 „Jazz Jamboree” — 1964 — rep. film., 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc, 20 Film NRD „Chwilka muzyki rozrywkowej”, 20.15 „Polacy 1964” — progr. publ., 21.20 „Gasnący płomień” — film USA, 1. 16.

SOBOTA

Godz. 10 Film z serii Disneyland, 11—16.55 Przerwa, 16.55 Program dnia, 17 Dziennik TV, 17.05 „Disneyland”, 17.35 Progr. tygodnia, 18.20 Film z serii „Bonanza”, 19.10 Wieczorne rozmowy, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc, 20 Film CSRS pt. „Kluczyk”, 20.15 Film fabularny USA „Nieznamymi z podziemi”, 22.15 Wieczorny relaks, 22.20 „Kabaret Starszych Panów” — progr. pt. „Kaloryferia”.

Wystawy

CZWARTEK
WAWEL: Komnaty, skarbiec koronny, zbrojownia (godz. 9 do 14.30), **MUZEUUM LENINA,** Topolowa 5 (10—18), **ETNOGRAFICZNE,** pl. Wolnica (9—15), **HISTORYCZNE,** Jana 12: Zbiory z dzieł Krakowa (9—15), **RYNEK**

cy” (ang., 1. 16). **MELODIA** 10.30, 12.30 „Wyspa tajemnicza” (ang., 1. 12), 15.45, 18, 20.15 „Moby Dick” (USA, 1. 14), **MINIATURKA** 11, 12, 13, 14, 15 Progr. dla dzieci, 16 „Chwilka wspomnień” Nr 1, Nr 2, 17, 19 „Nigdy w niedzielę”. **ENERGETYK** 15, 17, 19 „Dzielnicy w hotelu” (USA, 1. 16). **TECZA** 15, 17, 19 „Kawaler Króla Jegomości”. **SWOSZOWIANKA** (Swoszowice) 17, 19 „Zdarzyło się w Rzymie” (wł., 1. 18). **WISŁA** 11, 13 „Karmazynowy pirat”, 15.45, 18, 20.15 „Pojedynek na wyspie”. **APOLLO, SZTUKA, ME. GWARDIA, MASKOTKA, KULTURA, WRZOS, ZWIĄZKOWIEC** — jak w czwartek. **KOLEJARZ, ZUCH, ZDROWIE** — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (m. sala) 15, 17, 19 „Montparnasse 1919” (fr., 1. 18). **ORION** (Podleże) 16, 18 „Trzy światy Guliwera” (ang., 1. 12). **BALLADYNA** 17, 19 „Przemysłnik z Piemontu” (fr., 1. 16). **KOLOROWE** (Czyżyny) 16, 18 „Wojna trawa” (wł., 1. 16). **SWIT** (d. sala), **SWIATOWID** (duża i mała sala), **SFINKS** — jak w czwartek.

SOBOTA

KOLEJARZ 18 „Mężczyźni na wyspie” (pol., 1. 16), **MELODIA** 13.45, 18, 20.15 „Moby Dick”. **MINIATURKA** 15 Progr. dla dzieci, 14, 16 „Chwilka wspomnień” Nr 1, Nr 2, 17, 19 „Nigdy w niedzielę”. **ENERGETYK** 17, 19 „Dzielnicy w hotelu”. **TECZA** 17, 19 „Kawaler Króla Jegomości”. **WISŁA** 15.45, 18, 20.15 „Pojedynek na wyspie”. **WARSZAWA, WOLNOŚĆ, UCIECHA, APOLLO, SZTUKA, WANDA, ME. GWARDIA, WRZOS, ISKIERKA, MASKOTKA, KULTURA, MIKRO, ZWIĄZKOWIEC** — jak w piątek. **SWOSZOWIANKA, ZDROWIE, ZUCH** — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT 15.45, 18, 20.15 „Z powodu kobiety” (fr., 1. 16). **SWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Teni wstretyn celnik” (fr., 1. 16). **M. SALA** 15, 17.15, 19.30 „Cudółwórczyni” (USA, 1. 16). **BALLADYNA** 18 „Przemysłnik z Piemontu”. **KOLOROWE** 18 „Wojna trawa”. **SWIT** (m. sala), **ORION, SFINKS** — jak w piątek.

Radio

CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA
Floriańska 15, Boh. Getta 18, Kościuszki 18, Łobzowska 12, Waryńskiego 24, Rakowicka 20, Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

CZWARTEK
Godz. 17.00 Aud. sportowa, 17.10 Z wizytą w Krak. Filharmonii, 17.45 Dziennik Krak. 18.00 Polskie piosenki, 18.30 „Noworoczne upominki”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Utwory fortep. 20.30 Sylwestrowa rewia orkiestr, 23.58 Toast Noworoczny, 0.05 d. c. re-wiw orkiestr.

PIĄTEK

Dzienniki rad. — godz. 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.
Godz. 8.35 Koncert solistów, 9.05 Niedaleko od Hawany, 9.30 Humoreski M. Zoszczańki, 10.00 Koncert zyczeń (Kr), 11.00 Piosenka roku, 12.25 Muzyka polska, 13.00 Szopka Z. Kunińskiego i J. Medynskiego, 13.50 Moskwa z melodią i piosenką, 14.00 Koncert dnia, 15.00 Audycja dla dzieci — słuch., „Wieloryb”, 15.37 Utwory skrzypcowe, 16.00 „Kolce” aud. satyryczną, 16.40 Poznański Chór Chłopięcy, 17.05 Korespondencje z zagranicy, 17.15 „Przeboje trzech kontynentów”, 17.50 Teatrzyk Miniatur, 18.30 Muzyka rozrywkowa 1964, 19.30 „Wierna Fidelia” — słuchowisko, 21.15 Melodie, 21.00 „Nowy rok w kraju i na świecie”, — 21.37 Wiad. sport., 21.40 Melodie Gershwinia, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.36 Dansing przy mikrofonie, 24.00 Koniec aud.

SOBOTA

Dzienniki rad. — godz. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.00, 16.50, 17.45, 19.00, 21.00, 23.50.
Godz. 6.10 Wielki tygodnik dźwiękowy, 7.50 Piosenka dnia, — 8.15 Kurs rosyjskiego, 9.00 Koncert dnia, 9.50 Publ. międzynarodowa, 10.00 Muzyka, 10.40 „Twórcza Korony Królestwa” — rec., 11.00 Koncert chopinowski, 11.40 Aud. Red. Ekonom., 13.00 Przerwa dla Krakowa, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.00 Z twórczości Griega, — 15.30 Dla dzieci — słuch., — 17.15 Aud. regionalna, 17.45 Dziennik kr., 17.55 Aud. oświat., 18.05 „Ceciś muzyyczny”, 18.35 Na krak. rynku, 18.50 Fel. M. Jorsta, — 19.30 „Matysiakowie”, 20.00 Koncert, 20.30 „Duran” — opow. Z. Kwiecińskiej, 21.27 Kronika sport., 22.00 Radio Kabaret — „Trzy po trzy”, 24.00 Muzyka taneczna, 2.00 Koniec audycji.

GL. 25 I PALAC SZTUKI, pl. Szepeński 4: „20 lat PRL w twórczości plast.”, **NARODOWE** — **ODZIAŁY:** **SUKIENNIC:** Malarstwo polskie w. XVIII i XIX (10—15), **CZAPSKIEGO,** Manifestu Lipcowego 10: Superex-librisy polskie wieku Odrodzenia (10—13.45), **DOM MATEJKI,** Floriańska 41: Szkice koni (10—14.45), **SZOLAYSKIE,** pl. Szepeński 9: Polska sztuka cechowa (10—15), **CZARTORYSKICH,** Jana 19: Malarstwo obce, rzemiosło artyst., zbrojownia (10—15), **MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE,** Jana 22: Archeologia Polski (10—14), **BIEL. MIEJSKA,** Bracka 17: Wystawa: Stefan Żeromski w Polsce Ludowej (10—15), **KTF,** Stolarska 8: Wystawa fot. B. Kubicy pt.: „Pejzaż” (10—18).

PIĄTEK

Wystawy i muzea — nieczynne.

SOBOTA

WAWEL (godz. 9—14.30), **MUZEUUM LENINA** (10—18), **ETNOGRAFICZNE** (9—14), **HISTORYCZNE** (9—15), **RYNEK GL. I PALAC SZTUKI:** (10—18), **MUZEUUM NARODOWE** — **ODZIAŁY:** **SUKIENNIC** (10—18), **DOM MATEJKI** (10—14.45), **SZOLAYSKICH** (10—15), **NYWY GMACH** (10—15), **MUZEUUM ARCHEOLOGICZNE** (10—14), **DOM PLASTYKÓW** (10—18), **BIEL. MIEJSKA,** Bracka 17 (13—18), **KTF,** Stolarska 8: „Pejzaż” (10—18).

Dziury

CZWARTEK
CHIRURG., INTERN., LARYNGOL., OKULIST.: Nowa Huta, **NEUROLOG.:** Botaniczna 3, **GRUZYCZY** dla mężczyzn: Pradnicka 80, dla kobiet: Wola Just. **POGOT. MO** tel. 0-7, **STRAZ POZ.** tel. 0-8, **POGOT. RATUNK.** tel. 0-9, dla **PODGORZA** tel. 625-50, **NOWA HUTA:** **POGOT. MO** tel. 411-11, **POGOT. RATUNK.** tel. 422-22 i 417-70, **STRAZ POZ.** tel. 433-33, **PUNKTY INFORM.** o **USLUGACH** tel. 0-11, **NOWA HUTA:** tel. 419-16.

PIĄTEK

CHIRURG., INTERN., NEUROLOG., OKULIST.: Pradnicka 35, **LARYNGOL.:** Kopernika 33a. Pozostałe działy jak w czwartek.

SOBOTA

CHIRURG., INTERN.: Trynitarska 41, **NEUROLOG.:** Kobiectzyn, **OKULIST.:** Kopernika 38. Pozostałe działy jak w piątek.

Apteki

CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA
Floriańska 15, Boh. Getta 18, Kościuszki 18, Łobzowska 12, Waryńskiego 24, Rakowicka 20, Nowa Huta: Rutkowskiego 2.

Radio

CZWARTEK
Godz. 17.00 Aud. sportowa, 17.10 Z wizytą w Krak. Filharmonii, 17.45 Dziennik Krak. 18.00 Polskie piosenki, 18.30 „Noworoczne upominki”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Utwory fortep. 20.30 Sylwestrowa rewia orkiestr, 23.58 Toast Noworoczny, 0.05 d. c. re-wiw orkiestr.

PIĄTEK

Dzienniki rad. — godz. 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 21.00, 23.50.
Godz. 8.35 Koncert solistów, 9.05 Niedaleko od Hawany, 9.30 Humoreski M. Zoszczańki, 10.00 Koncert zyczeń (Kr), 11.00 Piosenka roku, 12.25 Muzyka polska, 13.00 Szopka Z. Kunińskiego i J. Medynskiego, 13.50 Moskwa z melodią i piosenką, 14.00 Koncert dnia, 15.00 Audycja dla dzieci — słuch., „Wieloryb”, 15.37 Utwory skrzypcowe, 16.00 „Kolce” aud. satyryczną, 16.40 Poznański Chór Chłopięcy, 17.05 Korespondencje z zagranicy, 17.15 „Przeboje trzech kontynentów”, 17.50 Teatrzyk Miniatur, 18.30 Muzyka rozrywkowa 1964, 19.30 „Wierna Fidelia” — słuchowisko, 21.15 Melodie, 21.00 „Nowy rok w kraju i na świecie”, — 21.37 Wiad. sport., 21.40 Melodie Gershwinia, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.36 Dansing przy mikrofonie, 24.00 Koniec aud.

SOBOTA

Dzienniki rad. — godz. 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05

NA ZABAWY KARNAWALOWE

duży wybór kosmetyków poleca Paniom i Fanom

Fabryka Kosmetyków

Miraculum

składając równocześnie

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KRAKOWIE, UL. KRAKUSA 7

zawiadamiają, że z dniem 20 grudnia 1964 r.

przeniesione zostały

z ul. Waryńskiego 6 — na ul. CYSTERSÓW 11

WYTWÓRNIĄ MATERIAŁÓW BIUROWYCH

oraz

PUNKT USŁUGOWY NR 1

wykonujący usługi dla ludności z zakresu introligatorstwa. TELEFON nr 567-99.

NOWE UDOGODNIENIA HOTELI DLA PODRÓŻNYCH

Jadąc do Łodzi, Poznania, Wrocławia czy Warszawy pamiętaj, że pokój w hotelu zarezerwuje Ci Biuro Rozdziału Pokoi Miejskich Hoteli — w KRAKOWIE, ul. PAWIA 6, tel. 597-30 — już na 7 dni wcześniej.

OPLATA ZA REZERWOWANIE WYNOŚI 10 zł.

Jedziesz więc spokojnie, mając nocleg zapewniony.

W związku z Uchwałą nr 550/XLV/64 Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, z dnia 27 XI 1964 r. — ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ w Krakowie, ul. Lubicz 23 — zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1965 r.

przedsiębiorstwo zmienia nazwę na

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI W KRAKOWIE

SPÓŁDZIELCZA WYTWÓRNIĄ RYMARSKO-SIODLARSKA

»PRZYSZŁOŚĆ«

KRAKÓW, ul. SZEWSKA 17 — telefon nr 242-44, 233-96

wykonuje na zlecenia osób prywatnych wszelkiego rodzaju

USŁUGI Z ZAKRESU

galanterii skórzanej oraz rymarstwa i tapicerstwa samochodowego

z powierzonych lub własnych materiałów,

w punktach usługowych:

ul. KRASZEWSKIEGO 19
naprawa siedzeń i pokrowców do wnętrza samochodowych, płacht samochodowych itp.,

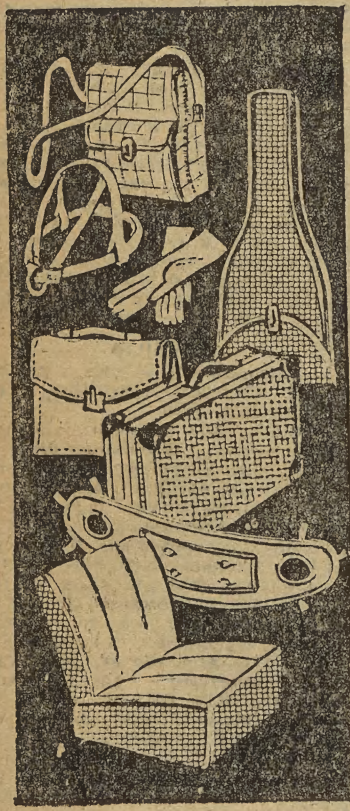
ul. GRODZKA 31
wielkiego rodzaju torby sportowe, turystyczne i motocyklowe, naprawy galanterii skórzanej, roboty rymarskie, naprawy i czyszczenie rękawiczek skórzanych,

ul. KARMEŁICKA 20
wielkiego rodzaju torby sportowe, turystyczne i motocyklowe, naprawy galanterii skórzanej, roboty rymarskie, naprawy i czyszczenie rękawiczek skórzanych, szycie rękawiczek z powierzonego materiału,

ul. MANIFESTU LIPCOWEGO 20
plandeki, nakrycia na samochody, pokrowce do wnętrza samochodowych i na chłodnice samochodowe różnych typów, naprawy siedzeń i pokrowców do wnętrza samochodowych, płacht samochodowych itp.,

ul. STRADOM 13
wielkiego rodzaju torby gospodarcze, naprawy galanterii skórzanej, roboty rymarskie, naprawy i czyszczenie rękawiczek skórzanych, szycie rękawiczek z powierzonego materiału,

ul. FLORIAŃSKA 30
pokrowce na instrumenty muzyczne, wszelkiego rodzaju torby sportowe i gospodarcze, naprawa galanterii skórzanej, roboty rymarskie, naprawa i czyszczenie rękawiczek skórzanych, szycie rękawiczek z powierzonego materiału.



PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wytwórnia Galanterii „GALALIT” w Myślenicach, ul. Jagielly 2 — zatrudni natychmiast TOKARZY i ŚLUSARZY. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr.

ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, MECHANIKÓW MASZYNOWYCH, DEKARZY, KONSERWATORA dźwignów, ERAKARZA, do produkcji maszyn i urządzeń, zatrudnia Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, al. Planu 6-letniego 280.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Zakładów, codziennie od godz. 6.30 do 14.30, a w soboty do 12.30. K-10288

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Nr 2 — w Nowej Hucie, Al. Planu Sześciolatniego (Fort Pszorna) — zatrudni natychmiast INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO na stanowisko kalkulatora w Dziale Przygotowania Produkcji. — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Podania wraz z życiorysem prosimy składać w Dziale Zatrudnienia i Płac.

Praca

POMOC stała do 3-letniego dziecka potrzebna zaraz. Warunki dobre. Kraków, ul. 13 Stycznia 20/7 od godz. 18.

POMOC domowa potrzebna. Filarecka 20a m. 9. tel. 200-99.

POMOC domowa potrzebna do 2 osób. Chopina 10 m. 5.

POMOC domowa potrzebna na stałe. Piłarska 3, m. 4.

OPIEKUNKA do dwuletniego dziecka — potrzebna zaraz. Oferty 64579 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

Nauka

LEKCJE pisania na maszynach — Kraków, Miłkowska 24.

STOLARZE i ELEKTRYCY!

Zakład Doskonalenia Zawodowego — rozpoczyna w styczniu

KURSY PRZYGOTOWAWCZE (nauka w niedzielę)

do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

Zapisy: Okrusz, Zasadnicza Szkoła Zawodowa — Górnicza 29 — Sekretariat.

BUDOWLANI, METALOWCY, ELEKTRYCY!

KURSY CZELADNICZO-MISTRZOWSKIE

rozpoczyna WZS „OŚWIATA”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

Uzupełnij wykształcenie

w zakresie technikum

- BUDOWLANEGO
- EKONOMICZNEGO
- ELEKTRYCZNEGO
- MECHANICZNEGO

na kursach WZS „OŚWIATA”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

MATURZYŚCI!

Do pracy w zawodach:

- ELEKTRONIKA,
- KRESLARZA,
- LABORANTA-CHEMIKA,
- PŁASTYKA-DEKORATORA,
- SEKRETARSKI

przygotowują kursy WZS „Oświata”. Mazowiecka 8, tel. 334-72.

KURS samochodowy i motocyklowy

rozpoczyna w dniu 6 I 1965 r. — ZDZ. Wpisy: Kraków, Dietla 38, od godz. 8—13, tel. 210-76.

ZAKŁAD

DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO rozpoczyna w styczniu (nauka w niedzielę)

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego (czeladnika) i mistrza w zawodach — fryzjerskim, krawieckim, stolarskim, ślusarskim, kowalskim, wulkanizatorskim, palaczy c. o., spawania elektrycznego i gazowego, ogrodniczym, studniarskim i murarskim Wpisy: Kraków, Dietla 38, telefon 653-12.

ZAWÓD SPAWACZA

zdobędziesz na kursie WZS „Oświata”, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

RADIO i PRALKĘ naprawisz

po kursie politechnicyjnym WZS „Oświata”, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

Wpisy na kursy

KREŚLEŃ maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych i instalacyjnych przyjmuje ZDZ. Wpisy: Kraków, Dietla 38, telefon 653-12.

RZEMIEŚLNICY!

Izba Rzemieślnicza w Krakowie, zawiadamia, że w dniach od 2 do 26 stycznia 1965 r.

PRZEPROWADZONA ZOSTANIE REJESTRACJA RZEMIOSŁA ZA ROK 1964.

Wszyscy indywidualni rzemieślnicy z terenu województwa krakowskiego i miasta Krakowa obowiązani są rejestrować się we właściwych Cechach, w ustalonym terminie.

ELEKTRYCY!

Uprawnienia, grupę BHP uzyskacie po kursie WZS „OŚWIATA”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

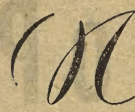
SKRÓCONE

KURSY KROJU

I i II stopnia, rozpoczyna „Oświata”, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

Do wyższych studiów

przygotowują kursy WZS „Oświata”, Mazowiecka 8, tel. 334-72.



AJSERDECZNIEJSZE

ŻYCZENIA

NOWOROCZNE

składa swoim P. T. Klientom

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

Oddział w Krakowie.

Jednocześnie przypomina, że sklepy

Ekspozytury Banku PeKaO

w KRAKOWIE: Rynek Gl. 31 — Sławkowska 6, Bohaterów Stalingradu 30,

czynne są:

poniedziałek, piątek 11—17.30
wtorek, środa, czwartek 9—14.30
sobota 9—13.—

Ekspozytura Banku PeKaO

w TARNOWIE, Pl. Kazimierza 2

czynna jest:

poniedziałek 10—17.30
wtorek, środa, czwartek i piątek 9—14.30
sobota 9—13.—

w NOWYM TARGU, Al. Tysiąclecia 44

czynna jest:

poniedziałek 10—17.30
wtorek, środa, czwartek i piątek 9—14.30
sobota 9—13.—

RENOWACJA

PANSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO w KRAKOWIE — zawiadamia PT Klientów, że w dniu 31 grudnia 1964 r. — OTWORZYŁO 2 NOWE PUNKTY USŁUGOWE:

TAPICERSKO-STOLARSKI

Kraków, ul. Warneńczyka 7

wszelkie naprawy i odświeżanie otoman, fotepezanów, krzeseł, niedomykających się okien lub drzwi, nierównych stołów itp., również z wykonaniem nowych potrzebnych elementów zamiennych,

ELEKTROTECHNICZNY

Kraków, Al. 29 Listopada 45 d

naprawy domowego sprzętu elektrycznego, jak kuchenek elektrycznych, pralek, odkurzaczy itp. — Naprawy domowej instalacji elektrycznej, wymiana zepsutych kontaktów, opravek itp.

SZYBKOŚĆ i SOLIDNOŚĆ WYKONANIA — ZAPEWNIONE!

Kupno

„TRABANT” Combi, mały przebieg — kupię. — Oferty 64373 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Różne

SWIADKÓW strącenia mi kapelusza z głowy dnia 2. XI. 64 r. godz. 17.30, koło restauracji „Popularna” na Małym Rynku, proszę o skontaktowanie się. Kazimierz Cholewa, Kraków, Dietla 85/2.

Sprzedaz

DOBERMANY, szczeniata pełnorodowodowe, po rodzicach wielokrotnych złotych medalistów — laureatów, międzynarodowych championach — sprzedam. Kraków, al. Daszyńskiego 9 m. 10.

Zguby

ŁAKA Adam, Ryczów 374, pow. Wadowice, zgubił prawo jazdy kat. II, nr 0578/64, wydane przez PPRN Wydział Komunikacji Drogowej Wadowice.

Komunikat „ORS”

P. P. Obsługa Ratalnej Sprzedaży „ORS” Oddział w Krakowie — zawiadamia, że dla wygody klientów z dniem 1 stycznia 1965 r.

zostaje wprowadzony

nowy sposób załatwiania formalności związanych z uzyskaniem kredytu

polegający na nowej formie pobierania opłaty skarbowej.

Od 1 stycznia 1965 r. w placówkach kredytowych „ORS” nie będzie pobierana od kredytobiorcy opłata skarbową, natomiast opłata ta będzie uiszczana w wysokości 1 proc. od faktycznie wykorzystanego kredytu przy zakupie towaru w sklepach realizujących „imiennie przekazy limitowane” „ORS”, łącznie z należną „ORS” opłatą manipulacyjną.

Wymienione powyżej zasady dotyczą również kredytobiorców zakupujących na raty samochody. — Opłata skarbową łącznie z opłatą manipulacyjną „ORS” pobierana będzie w P. P. „Motozbyt”.

„Mądrym dla memoryału idiotom dla nauk”

1965 r. w planach krakowskiego Wydawnictwa Literackiego zapowiada się bardzo interesująco. Zaczniemy od zbiorowych edycji pisarzy polskich. Z tego cyklu ukażą się dalsze tomy powieści obyczajowych J. I. Kraszewskiego, dzieła Orkana i Wyspiańskiego oraz pierwsze zbiorowe wydanie komedii J. Blizińskiego.

„Nowe Ateny albo akademia wszelkiej scyencyi pełna, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauk, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki” — to tytuł popularnej w czasach saskich pierwszej encyklopedii polskiej Chmielowskiego (1745). Wybór tekstów pomyślany jako zabawa literacka stanowi zarazem satyryczny obraz epoki, tym zabawniejszy, że ozdobiony rysunkami Szymona Kobylińskiego. Drugi znakomity twórca ilustracji — Tadeusz Kulisiewicz zilustruje natomiast albumowe wydanie „Matki Courage” Brechta w przekładzie J. Leca. Z przekładów warto także zaszykalizować „Bajki dla dorosłych” znanego dramaturga radzieckiego J. Szwarca w przekładzie J. Pomianowskiego i sensacyjne wspomnienia Paula Schmidta — tłumacza Hitlera z lat 1923—45.

Krakowowi poświęcone będą następujące publikacje: zbiór felietonów i esejów Boya-Zeleńskiego w wyborze H. Markiewicz, „Wspominki” B. Drobniera o działaczach politycznych i ludziach sztuki, książka F. Kleina (historia sztuki i profesora ASP) w formie gawędy mówiąca o życiu kulturalnym ostatniego półwiecza Krakowa. W tę samą atmosferę wprowadzają czytelnika rozmowy Jana Wiktora z Karolem Fryczem. O Krakowie pisze także J.

Banach w książce pt. „Widoki dawnego Krakowa”, dając jednocześnie duży zbiór widoków, ilustrujących koleje rozbudowy miasta. „Początki Krakowa” przedstawia A. Zaki, opisując na podstawie badań archeologicznych historię terenu miasta od czasów starożytnych aż po lokalne. Wyniki ostatnich badań nad przeszłością miasta referuje popularno-naukowa książka J. Adamczewskiego „Tajemnice starego Krakowa”. Z Krakowem wiąże się także cenna publikacja Walentyny Najdus pt. „Lenin i Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych”.

Z zakresu tak zawsze chętnie kupowanych i potrzebnych książek o sztuce w pierwszym rzędzie należy zaszykalizować wznowienie zbiorowego, 3-tomowego dzieła 17 autorów „Historia sztuki polskiej” pod redakcją T. Dobrowolskiego. Z serii małych, ładnie wydanych „banachowskich” książek ukażą się dwie, oczywiście — pióra A. Banacha. Będą to: „Portret wzorowego mężczyzny” — esej o stylach mody męskiej oraz „Pismo i obraz”, w którym autor zajmuje się m. in. hieroglifami, monetami, miniaturami, mapami, piśmami chińskim i egipskim, komiksami, nowoczesną reklamą, telewizją i malarstwem. Helena Blum opracowała monografię poświęconą życiu i twórczości wielkiej artystki Marii, Jaremy. M. i J. Boguicy — „Wstęp do wiedzy o sztuce”, a R. Reinfuss zaj-

muje się zagadnieniem malowanych kafli ludowych. Oprócz tego ukaże się II tom „Sztuki współczesnej” pod redakcją J. Dutkiewicza, składający się ze szkiców o zagadnieniach sztuki XX w., album „Ubiory w Polsce” wg Matelki oraz przełożona z rosyjskiego „Historia sztuki starożytnej”. Z powieści poza wznowieniami tak poczytnych pozycji jak „Dziękuję ci, skarbie” A. Bunscha, „Konec naszego świata” T. Hołuj, „Wspomnienia niebieskiego mundurka” Gomulickiego, „Wierzy nad Sekwaną” J. Wiktora, „Zmory” Zegadłowicza, tomy prozy Brunona Schulza i publicystyki K. Pruszyńskiego warto zapamiętać takie nowości jak: „Podróż do Afryki” J. J. Szczepańskiego, „Polowanie” Lema (zbiór nowych opowiadań fantastyczno-naukowych), „Cyberlada”, będąca dalszym ciągiem zeszłorocznych „Bajek robotów”, „Mateusz Bigda” i „Wakacje moich dzieci” J. Ksien-Bandrowskiego.

Nowe powieści zapowiadają także: R. Kłysz, J. Kurek, O. Terlecki i H. Mortkowicz-Oleczkowska.

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Corso na jezdni

W ciągu świątecznych, pięknych dni, całe rodziny udają się na spacer. Nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że w ferworze dyskusji całe grupy ludzi wraz z nieletnimi dziećmi ustawiają się na środku jezdni. Dlatego więc kierowcy samochodów walczący bohater-



sko z mgłą, zużyłymi oponami i nie posypanymi jezdniami przypominają za naszym pośrednictwem amatorom rozmówek na jezdni w czasie ślizgawicy nie wolno używać hamulców, gdyż grozi to wpadnięciem wozu w poślizg... a więc w imię własnego bezpieczeństwa niech spacerowicze pamiętają o tym, że jezdnie są tylko dla pojazdów. (bz)

Co dzień niesie?

Nie tylko król

Przeglądam swój kalendarz za rok 1964 i zawarte w nim notatki. Kon-

ferencja prasowa u wiceprzewodniczącego RN rozpoczęła się w dniu 16 stycznia z półgodzinnym opóźnieniem (czekano na przedstawicielkę prasy), komisja architektury i budownictwa RN przystąpiła w dniu 20 stycznia do obrad z 35 minutowym opóźnieniem (czekano na quorum), konferencja prasowa w Instytucie Odlewnictwa w dniu 23 stycznia — znowu półgodzinne opóźnienie...

Kwadrans, pół godziny, czasem 40 minut. No cóż — musimy sobie powiedzieć szczerze, że z punktualnością jesteśmy absolutnie na bakier. We wszystkich branżach i na wszystkich szczeblach...

Był już Rok Szekspirowski i Rok Spokojnego Słońca, a nawet ogłoszony przez „Przekrój” rok Brigitte Bardot. Spróbujmy zejść na Ziemię — bliżej życia codziennego i zaproponujmy rok 1965 — rokiem punktualności. Bo punktualność proszę państwa — to nie tylko grzeckość królów, lecz obowiązek i władz i każdego obywatela. Czas nadal jest pieniądzem i to bardzo nam potrzebnym.

Czy wiecie że...

...w latach 1945—63 krakowskie teatry wystawiły ogółem 706 premier, dając 43.593 spektakle dla 17.116.600 widzów. (bz)

Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych zostanie wyłożona w dniu 1 stycznia 1965 r. w godzinach od 11 do 13-tej w salach Prezydium pl. Wiosny Ludów 3/4.

Prace budowniczych Huty im. Lenina koncentrują się głównie na budowie stalowni konwertorowej i zakładu koksochemicznego. Zdjęcie przedstawia fragment rozbudowującej się koksochemii, w której w 1965 roku uruchomione zostaną 2 nowe baterie kokso-



Fot. Gawliński

Pod znakiem barwnych drzew

Dyrekcja Ogrodu Botanicznego w Krakowie opracowała już plan zagospodarowania niedawno przyłączonych terenów. W nowej części Ogrodu dominować będą oryginalne odmiany drzew szpilkowych, a więc dwubarwne jodły, srebrzyste świerki, żywotniki o pstrych szpilkach, cyprysniki, posiadające szpileczki złote, wreszcie cisy.

Powstanie tam również duże alpinarium, obsadzone zimozielonymi krzewami szpilkowymi i liściastymi.

Część prac związanych z zagospodarowaniem nowej części Ogrodu wykonano już w jesieni. M. in. posadzono młode drzewka, wytyczono przejścia i alejki, zbudowano „skaly”. Wiosną będzie można przystąpić do wysadzania ozdobnych bylin oraz roślin górskich. (hs)



Fot. J. Lewicki

Troskliwość zastępuje skromne możliwości

Problem otoczenia jak najlepszą opieką ludzi starych, często przewlekłe chorych a także dzieci głęboko upośledzonych umysłowo, nie jest obcy naszemu miastu. Wprawdzie istnieje obecnie w Krakowie sześć państwowych zakładów opieki społecznej oraz trzy zakłady społeczne, dysponujące łącznie 1485 miejscami dla dorosłych i 140 dla dziewcząt — niemniej ta ilość nie rozwiązuje zagadnienia. Brak jest w mieście domów dla rencistów, których obecnie — z konieczności — lokuje się w zakładach dla przewlekłe chorych. Brak również zakładu dla osób dorosłych, psychicznie chorych; ilość miejsc dla dzieci dotkniętych niedorozwojem umysłowym jest bardzo nieduża, a dla chłopców z tego rodzaju schorzeniem nie ma w ogóle odpowiedniego zakładu.

Natomiast w istniejących zakładach opieki społecznej w ciągu ostatnich lat wiele zmieniło się na lepsze. Przede wszystkim pod względem pomocy lekarskiej. 32 lekarzy różnych specjalności oraz sto pielęgniarek, kilku masaży-

stów, psychologów, a w zakładach dla dzieci 14 wykwalifikowanych wychowawczyń sprawuje opiekę nad 1625 pensjonariuszami dzieciecego zakładu. Bardzo poprawiło się wyposażenie gabinetów lekarskich, stworzone możliwości stosowania fizykoterapii i gimnastyki leczniczej, znacznie polepszyło się wyżywienie.

Pomyślano również o urozmaiceniu monotonnego, zakładowego życia. Domy opieki społ. są zradiofonizowane, posiadają telewizory, dobrze zaopatrzone biblioteki. Młodzież szkolna, zakłady pracy, artyści scen krakowskich, muzycy — występują z licznymi imprezami rozrywkowymi, teatry przysyłają bezpłatne bilety, odbywają się okolicznościowe uroczystości. Miłe jest stwierdzenie, że Kraków naprawdę stara się umilić życie ludziom starym, schorowanym, samotnym. (mk)

Jadą goście, jadą...

Stary gród Kraka słynie z gościnności. Cieszy nas każdy turysta rodzimy i zagraniczny, cieszą wyliczki młodzieży, z należnymi honorami i szacunkiem przyjmujemy głowy państwa i dostojników. A w tym roku doprawdy było kogo przyjmować!

Przede wszystkim ogromny zjazd uczonych z całego kraju i świata z okazji Jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sama tylko zagranica: 236 znakomitości naukowych z 26 krajów, reprezentujących 69 uniwersytetów. Jak przystało na gościnnych gospodarzy — jubilat (właściwie jubilatki UJ, AM i WSR) nadał stawnym gościom 31 tytułów doktorów honoris causa.

Głowy państwa, szefowie rządu. Zgodnie z dyplomatycznym protokołem, na pierwszym miejscu godzi się wymienić cesarza Etiopii: Haile Selassie I, Negus Negest (król królów), Namiestnik Boga, Zdobywcy

Lew Plemienia Judy, Król Syjonu... i wiele innych tytułów. Niezmierne tłumy wyległy na ulice miasta, każdy bowiem pragnął zobaczyć egzotycznego gościa, jednego z najpopularniejszych i najdłuższych królujących władców świata. Cesarz okazał się hojny. Jest w Krakowie kilku szczęśliwców, którym ofiarował na pamiątkę szczerozłote monety ze swoją podobizną.

W marcu gościliśmy głowy państwa Finlandii — dr Urho Kekkonena. Dostojny gość powinien (w każdym razie tak przypuszczamy) długo pamiętać Kraków, Krakowskie, a zwłaszcza Zakopane. Wystąpiliśmy tam z wspaniałym kuligiem, autentycznym zbrojnickim napadem na sanie wiozące prezydenta, a także z gorącą prawdziwie polską kiełbasą.

Gościliśmy również wielkich naszych przyjaciół — delegację węgierską z Ja-

nosem Kadarem na czele oraz delegację jugosłowiańską z prezydentem Józefem Broz Tito. Nasze miasto odwiedził także wicepremier ZRA dr Mahmud Fawzi z małżonką, marszałek lotnictwa Związku Radzieckiego Konstantin Wierszynin, przebywały w Krakowie delegacje: Francuskiej Partii Komunistycznej, Izby Ludowej NRD, władz miejskich Kijowa, byli parlamentarzyści belgijscy i wielu... wielu innych gości.

Z bardziej szokujących (tak właściwie można by to nazwać) była wizyta Roberta Kennedy'ego. Jak Kraków Krakowem, nie widziano jeszcze by zagranicznego gościa — senatora wraz z rodziną jeździł po mieście na dachu samochodu.

Jeszcze tylko kilka godzin — i rozpocznie się Nowy 1965 Rok, a z nim w mury starego Krakowa zjadą nowi, mili goście. Już witamy! (D. P.)

Chwila zadumy nad kołatką

Stare drzwi zabytkowej kamienicy wciąż jeszcze spełniają swoją rolę. Ręcznie kute gwoździe, nieporadnie strugane deski, gdzieś tam okucia zżarte rdzą. Poczynając od haków i zawiasów, na klamce kończąc, całe drzwi są autentycznym zabytkiem. Jak długo jeszcze mogą funkcjonować? Może już jutro, a może za kilka lat zostaną zastąpione innymi, może szklanymi, może łatwiejszymi do otwierania, bo na łożyskach kulowych lub fotokomórce. Co się stanie ze starymi? Pewnie jakiś czas postoją na podwórku, później ktoś wyrzuci je na złom. Ten sam los spotka zabytkowe belki stropowe, usunięte w czasie remontu, obramowania okien,

drewniane poręcze i balustrady ganków. Tu modernizuje się okno, tam schody, ówde drzwi, pod hasłem — precz ze starociami.

Zycie musi iść naprzód. Trudno przecież w imię szacunku dla tradycji gimnastykować się z zardzewiałą bramą czy rozpadającą balustradą. Tak wymienia się jedną rzecz po drugiej, i w rezultacie cała zabytkowa kamienica niby zyskując, traci jednak wartość.

Czasem warto chwilę pomyśleć zanim wyrzuci się na złom zabawną starą kołatkę. Bo pamiętajmy, że jednak naszemu wiekowi przypadło w udziale przekazanie ludziom XXI wieku zabytków z XIX stulecia. (bz)

Dzieci - dzieciom

Szczególnie radośnie spędzili święta dzieci ze szkoły I przedszkola przy Szpitalu Miejskim im. Zeromskiego w Nowej Hucie. Ta właśnie placówka otrzymała ostatnią część podarunków złożonych w redakcji przez Czytelników, wśród nich 500 książek i 3 pudła zabawek przekazanych przez uczennice Szkoły Podstawowej nr 27 w Krakowie. Zabawki i książki dla chorych dzieci, napływające w dalszym ciągu do „Echa”, przekazywać będziemy sukcesywnie zgłaszającym się zakładem opiekuńczym. W imieniu dzieci dziękujemy i przypominamy: akcja trwa... (eo)

ADRES REDAKCJI
KRAKÓW, UL. WIŚLNA 2
Kra. Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1

